Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 266 Kraków, niedziela 15 listopada 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10.
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Wybory są tajne

P. GIŻYCKI USPOKAJA

Urzędownie ogłaszają następujący komunikat generalnego komisarza wyborczego p. Giżyckiego:

Celem **uspokojenia opinji publicznej**, wprowadzonej w błąd, podanemi w niektórych organach prasy nieścisłemi wiadomościami o mojem zarządzeniu w przedmiocie tajności wyborów, komunikuję, że żadnego zarządzenia, zmieniającego sposób głosowania do Sejmu i Senatu nie wydawałem i wydać nie mogłem, gdyż nie mam prawa zmienić ustawy.

Wybory, jak dawniej będą tajne i przeprowadzone zgodnie z przepisami Konstytucji i ordynacji wyborczej. O żadnej zmianie tajnego sposobu głosowania na jawny, nie było mowy.

W moim okólniku, którego treści krótkość niniejszego komunikatu nie pozwala przytoczyć, przeznaczonym **nie dla prasy, lecz do wiadomości przewodniczących okręgowych komisyj**, podałem jedynie **mój pogląd** na znaczenie i istotę tajnego głosowania oraz zarządziłem pilne przestrzeganie **porządku** i spokoju podczas głosowania. Innych zarządzeń nie wydawałem i **wszelkie obawy co do uniemożliwienia wyborcom oddania głosów według ich swobodnej woli i przekonań. są płonne i bezpodstawne.**

* * *

Otóż chcemy słów parę poświęcić poprzedniemu **„poglądowi“** p. Giżyckiego (do czego obecnie sprowadza p. generalny komisarz swoją **instrukcję**). P. Giżycki żali się, że prasa „wprowadziła w błąd“ opinję, podając nieścisłe wiadomości. Teraz p. Giżycki musi „uspokajać“. Oczywiście, nie możemy w imieniu całej prasy przemawiać, ale — bez względu na to, w jakiem streszczeniu podał którykolwiek z dzienników jego poprzednie wskazówki — one same w dosłownem brzmieniu, które poznaliśmy, nastręczyły nam dość tematu do zastrzeżeń i protestów.

Pan Giżycki daje do zrozumienia, że prasa **popełniła niedyskrecję**, ogłaszając jego okólnik, który przesłał jedynie do wiadomości przewodniczących komisyj okręgowych. Otóż, jeżeli chodzi o nas np., to, ażeby nie podawać owego pisma w takiem streszczeniu, jak telefonicznie donosili korespondenci warszawscy, wyczekaliśmy pojawienia się go **w pełnem brzmieniu**, co nastąpiło w — **urzędowej „Gazecie Lwowskiej“**, która wedle p. Giżyckiego — popełniła w ten sposób **100-procentową niedyskrecję.**

Pozwolimy sobie nie podzielać tego nowego **poglądu** p. Giżyckiego. Głosowanie winno być tajne, ale tajność aktu **wyborczego** nie pociąga bynajmniej za sobą tajnego charakteru okólników p. generalnego komisarza... Sprawa, którą poruszył, obchodzi nietylko przewodniczących okręgowych względnie obwodowych komisyj, którzy są winni czuwać nad legalnym przebiegiem wyborów, ale i samych wyborców — o ile p. Giżycki zgóry dopuszczał — i przy oddawaniu głosów praktyki, różniące się od dotychczasowych. Jeżeli p. Giżycki dziś twierdzi, że wyrażał tylko swój „pogląd“, czyli prywatną opinję a nie dyrektywę, gdyż nie ma prawa niczego zmieniać w sposobie głosowania, to zamiast narzekać na prasę, a mamy na myśli tę, która przeciwko jego okólnikowi wystąpiła, powinien być wdzięczny, że wyjaśniła jeszcze przed jego niniejszym komunikatem, iż opinje p. generalnego komisarza nie są wiążące dla komisyj.

Gdyby tą sprawą nie zajęła się była prasa, wielu adresatów — czyli przewodniczących komisyj, mogłoby mniemać, że poprzedni okólnik miał charakter — jeżeli nie dekretujący (żaden prawnik np. na to by się nie złapał) to... inspirujący.

Nie będziemy tu dyskutowali, czy właśnie ten oddźwięk, który znalazł był w prasie pierwszy okólnik p. Giżyckiego nie przyczynił się do tego, że p. gen. komisarz obecnie nadaje temuż znaczenie wypowiedzenia się prywatnego — nieledwie intymnego. Jeżeli refleks w prasie zreflektował nieco p. gen. komisarza — tem lepiej. Tylko szkoda, że **tak późno**. I szkoda, że okólnik, o którym mowa zaognił był sytuację. Teraźniejszy komunikat ma to gasić. Wystąpienie p. Giżyckiego wywołało też, jak wiadomo, protest członków państwowej komisji wyborczej i żądanie jej zwołania.

W takiej atmosferze powstał komunikat uspakajający, że wybory będą ściśle tajne.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Nie wolno się uchylać od głosowania!

Obywatele! Wyborcy!

Każdy wyborca i każda wyborczyni przy głosowaniu — zanim włoży do koperty kartkę z numerem 7 — **niechaj dokładnie zbada, czy koperta jest pusta, czy niema w niej przypadkiem kartki z jedynką.** Jeśliby tam znalazła się kartka z jedynką, niechaj ją nieznacznie wyjmie i bez zwracania uwagi włoży do kieszeni, a do koperty niech włoży kartkę z siódemką i tak wypełnioną kopertę da potem przewodniczącemu, aby ją wrzucił do urny.

TAJNOŚĆ GŁOSOWANIA

Wyborcy zależni, np. urzędnicy, na których wywierają presję, żeby jawnie głosowali na jedynkę, — pamiętajcie, że zbliżywszy się do stołu komisji wyborczej, **możecie głośno powiedzieć: „Głosuję na jedynkę“, a do koperty włożyć kartkę z siódemką.**

Do mężów zaufania listy Nr 7 i członków obwodowych komisyj wyborczych w Krakowie

(Wytnijcie i dajcie mężom zaufania)

Każdy mąż zaufania listy Centrolewu Nr. 7, prócz uprawnień, przysługujących mu na mocy ustawy o ordynacji wyborczej, powinien na wszelki wypadek pamiętać, że:

1) głosowanie zaczyna się wprawdzie o godzinie 9 rano, ale że zegary rozmaicie chodzą i mogą chodzić, a zatem dla pewności powinien stawić się w lokalu wyborczym **przed przybyciem komisji;**

2) **urna wyborcza** musi być przed rozpoczęciem głosowania **zbadana**, potem **zamknięta i opieczętowana** aż do rozpoczęcia obliczania głosów;

3) **koperty**, doręczone wyborcom, muszą być urzędowo **ostemplowane** i wewnątrz zupełnie puste;

4) na całe głosowanie wypada 720 minut, a zatem przy 1500 wyborcach wypada na jednego niespełna pół minuty;

5) mąż zaufania i jego zastępca powinni się tak zmieniać, aby **ani przez sekundę nie tracili z oka urny wyborczej;**

6) **w lokalu wyborczym nie wolno być ani komisarzom wyborczym, ani policji, ani żadnym agitatorom z numerkami;**

7) głosowanie jest tajne, a zatem musi być tak prowadzone, aby wyborca miał tę **tajność zupełnie i rzeczywiście zapewnioną;**

8) **nie wolno przerywać głosowania,** a w razie zajścia jakiejś wyższej przeszkody należy urnę wyborczą opieczętować (ponownie) i nie spuszczać jej z oka, cokolwiekby nastąpiło;

9) na wypadek **nagłego zgaśnięcia światła** trzeba mieć w pogotowiu zapasowe środki **(latarki, świece** i t. p.);

10) **zaraz po zamknięciu głosowania** trzeba przystąpić **do obliczenia głosów i spisania protokółu,** choćby trzeba było posiedzieć do rana;

11) bezwarunkowo **nie wolno odkładać obliczenia głosów, ani tem bardziej odsyłać urn bez przeliczenia do policji,** starostwa, **czy komisyj okręgowych;**

12) o **ważności** danego głosu komisja musi decydować **zaraz** po wyjęciu kartki z koperty, a nie dopiero później;

13) każdy głos, uznany za ważny, względnie nieważny, trzeba **odrazu zanotować w protokóle;**

14) badanie kartek wyborczych powinno się tak odbywać, aby nie mogła zajść ich zamiana względnie zanieczyszczenie;

15) **nie wolno** podczas urzędowania komisji **urządzać przerw** dla posilenia się pokarmem czy napojem. Może to zrobić każdy członek komisji i mąż zaufania w tym czasie, gdy go zastępuje jego zastępca. (Napoje alkoholowe są wykluczone ustawowo);

16) **zaraz** po obliczeniu głosów musi być sporządzony i podpisany **urzędowy protokół wyborczy;**

17) **prywatny wyciąg** z tego protokółu z podaniem liczby głosów, oddanych na poszczególne listy, musi sporządzić **mąż zaufania,** prosić o podpisanie go przez członków komisji, względnie innych mężów zaufania, a na drugi dzień zrana doręczyć ten wyciąg komitetowi wyborczemu listy Nr. 7;

18) każdą skonstatowaną **nieformalność** czy nadużycie należy zgłaszać **do protokółu,** a w razie odmowy ze strony przewodniczącego spisywać prywatny protokół z podpisami świadków.

Wobec wszelkich innych, nieprzewidzianych wyżej możliwości, trzeba trzymać się ściśle ustawy wyborczej i bronić praw, które przysługują mężom zaufania list. Należy przytem zachowywać się tak, aby nie dać komisji powodu do usunięcia mężów zaufania.

Głosujcie na 7

Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział IV. Dnia 14 listopada 1930 r. Sygn. IV Pr. 98/30. Sąd okręgowy, Wydział IV karny, na posiedzeniu niejawnem w dniu 14 listopada 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące postanowienie: **UCHYLA SIĘ** po myśli § 489 austrj. pr. k. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 10 listopada 1930 r. do L. III 347/30 konfiskatę czasopisma „Naprzód“ Nr. 261 z daty 11 listopada 1930 r. z powodu treści artykułu, zamieszczonego na stronie 2 pod napisem **„DWA MIESIĄCE BRZEŚCIA“**, a to od słów „kraj jest“ do słów „jest Brześć“, albowiem treść tegoż artykułu **NIE ZAWIERA ZNAMION JAKIEGOKOLWIEK PRZESTĘPSTWA.** Sędzia okręgowy: Pilarski.

Lokale głosowania w Krakowie

Głosowanie na posłów do Sejmu odbywać się będzie w niedzielę 16 listopada bez przerwy od godziny 9 rano do 9 wieczorem w siedmdziesięciu szkołach, których adresy poniżej podajemy. Pod każdym adresem umieszczone są obwodowe komisje wyborcze, których lokale pod tym adresem się znajdują. Każdy wyborca wedle swojego miejsca zamieszkania może sobie odszukać, w którym lokalu głosuje.

SZKOŁA, ŚW. MARKA 34

1. Florjańska, Rynek gł., Sienna.
2. Jana, Pijarska, pl. Szczepański, Reformacka, Sławkowska, Tomasza.

SZKOŁA KRZYŻA 21

3. św. Krzyża, św. Marka, Mikołajska, na Gródku, na Plantach, pl. św. Ducha, pl. Marjacki, Szpitalna.

SZKOŁA, LORETAŃSKA 16

4. Anny, Bracka, Gołębia, Jagiellońska, Olszewskiego, pl. WW Świętych, Szczepańska, Szewska, Wiślna.
9. Aleja Krasińskiego nieparz., Bożego Miłosierdzia, Retoryka, Smoleńsk nieparz. 1—37 i parzyste 2—26, Wolska parzyste.

GIMNAZJUM ŚW. JACKA, SIENNA 13

5. Grodzka, Mały Rynek, pl. Dominikański, Stolarska.

GIMNAZJUM NOWODWORSKIE, GROBLE 11

6. Dominikańska, Franciszkańska, św. Gertrudy 26—29 b., Kanonicza, plac św. Magdaleny, Podzamcze 1—16, Poselska, Senacka, Straszewskiego 1, Zamek.

SZKOŁA, AL. KRASIŃSKIEGO 11

7. Felicjanek, Zwierzyniecka.
8. Mała, plac Kossaka, plac na Groblach, Podzamcze 20—30, Powiśle, Straszewskiego 3—22, Tarłowska, Tenczyńska, Wygoda.

SZKOŁA, STUDENCKA 13

10. Czapskich, Garncarska, Jabłonowskich, Loretańska, plac Jabłonowskich, Studencka, Wenecja, Wolska nieparz.

SZKOŁA, SZUJSKIEGO 2

11. Aleja Mickiewicza nieparz., Czysta, Kapucyńska, Krupnicza, Podwale, Skarbowa, Straszewskiego 24—28, Szujskiego.
12. Czarnowiejska nieparzyste 1—25 i parzyste 4—8, Dolnych Młynów, Kochanowskiego, Michałowskiego, Rajska.

SZKOŁA, RAJSKA 14

13. Dunajewskiego, Grabowskiego, Karmelicka.

SZKOŁA, SZLAK 5—7

14. Aleja Słowackiego niep. 1—23, Lenartowicza, Siemiradzkiego, Sobieskiego.
18. Aleja Słowackiego niep. 29—35, Krowoderska nieparzyste, Słowiańska, Szlak 16—65.

SZKOŁA, BISKUPIA 22

15. Batorego, Garbarska, Kremerowska, Łobzowska nieparz. 5—57 a i parzyste 2—42.

SZKOŁA, KROWODERSKA 14

16. Asnyka, Basztowa 1—9, Biskupia, Krowoderska, parzyste, Staszica, Szlak 1—13, św. Teresy.

SZKOŁA GOSPODARSTWA, PĘDZICHÓW 13

17. Długa.

SZKOŁA, RYNEK KLEPARSKI 18—19

19. św. Filipa, Helclów, Krótka, Krzywa, Kurniki, Pędzichów, Pędzichów boczna.
20. Basztowa 10—25, Montelupich, parz. 2—8, Ogrodowa, Paderewskiego, Pawia parzyste, plac Matejki, Rynek Kleparski, Warszawska nieparzyste 1—23 i parzyste 4—14, Zacisze.
57. Dz. XVIII. Warszawskie.

SZKOŁA, PLAC MATEJKI 11

21. Niecała, Pańska, Potockiego, Radziwiłłowska, Starowiślna parzyste 4—22.
26. Arjańska, Kurkowa, Lubicz, Pawia, nieparz., Plac kolejowy, Warszawska 25—35, Zygmunta Augusta.

SZKOŁA, ZIELONA 27

22. Bonerowska, Dietlowska parzyste 80—90, Librowszczyzna, Morsztynowska, Wielopole.
30. Dietlowska parzyste 28—74, Jasna, Sebastjana 3—22.

SZKOŁA, TOPOLOWA 22

23. Botaniczna, Kopernika, Strzelecka, Zyblikiewicza.
25. Rakowicka nieparz. 1—25 i parz. 4—16, Topolowa.

SZKOŁA, LUBOMIRSKIEGO 19—21

24. Bilch, Dwernickiego Jenerała, Grzegórzecka, parz. 4—20, Kołłątaja, św. Łazarza, Sołtyka.
27. Bosacka (z wyj. 13), Lubomirskiego, Mogilska 1—10.

SZKOŁA, BERNARDYŃSKA 7

28. św. Agnieszki, Bernardyńska, Koletek, Smocza, Stradomska.
29. św. Gertrudy 2—24, Starowiślna nieparzyste 1—27, Zielona.

SZKOŁA, DIETLOWSKA 2

31. Augustjańska, Piekarska, Skałeczna, Skawińska, Skawińska Boczna.
32. Dietlowska nieparz. 1—41 i parzyste 2—6, Kordeckiego, Orzeszkowej, św. Stanisława.

SZKOŁA, WOLNICA 1

33. Bocheńska, Bonifraterska, Gazowa, Mostowa, plac Wolnica, Podgórska 3—23, Trynitarska.
34. Krakowska nieparz. 19—57 i parz. 24—58.

SZKOŁA, WĄSKA 3-5

35. Bartosza, Na Przejściu, Plac Bawół, Szeroka, św. Wawrzyńca (z wyj. 40), Wąska, Węglowa.

SZKOŁA, MIODOWA 38

36. Dajwór, Przemyska, Rzeszowska, Starowiślna nieparz. 29—99 i parzyste 26—92.
39. Brzozowa, Berka Joselewicza, Podbrzezie.

SZKOŁA, MIODOWA 36

37. Dietlowska nieparz. 45—115, Krakowska nieparzyste 3—13 i parzyste 4—20, Wrzesińska.

SZKOŁA, MIODOWA 36 a

38. Józefa, św. Katarzyny, Nowa.

SZKOŁA, SEBASTJANA 24

40. Halicka 2—18, Miodowa nieparzyste 1—53 i parzyste 2—46, św. Sebastjana 26—36, św. Wawrzyńca 40.
41. Bożego Ciała, Meiselsa Rabina, Paulińska.

SZKOŁA, STAROWIŚLNA 59

42. Ciemna, Estery, Izaka, Jakóba, Kupa, Lewkowa, Plac Nowy, Warszauera.

SZKOŁA, CZACKIEGO 11

43. Dz. IX. Ludwinów.

SZKOŁA, SZWEDZKA 42

44. Dz. X. Zakrzówek.

SZKOŁA, BARSKA 45

45. Czarodziejska, Harcerska, Konfederacka, Polna, Pułaskiego, Rolna, Różana, Rynek Dębnicki, Skwerowa, Szwedzka, nieparzyste 9—25 i parzyste 8—34, Tyniecka, Wasilewskiego, Zagrody, Zielna 25.

SZKOŁA, KONFEDERACKA 12

46. Barska nieparzyste 1—45 i parzyste 2—54, Dębowa nieparzyste, Kilińskiego, Klonowa, Konopnickiej nieparz. 3—39 i parz. 2—32, Madalińskiego, Ks. Marka, Powroźnicza, Rybacka, Sandomierska, Zamkowa, Zduńska.

SZKOŁA, SŁONECZNA 18

47. Filarecka, Kasztelańska, Kraszewskiego, Lelewela, Na stawach, Prywatna, Salwatorska, Senatorska, Słoneczna.

SZKOŁA, SENATORSKA 9

48. Aleja Krasińskiego parzyste, Al. 3-go maja 2, Dojazdowa, Flisacka, Jaskółcza, Kościuszki, Morawskiego, Smoleńsk nieparz. 39—47 i parz. 28—38, Syrokomli, Tatarska, Ujejskiego, Włóczków.

SZKOŁA, KR. JADWIGI 78

49. Królowej Jadwigi, Przegon.
50. Anczyca, św. Bronisławy, Drożyna, Emaus, Gontyna, Księcia Józefa, Kamedulska, Kopiec Kościuszki, Malczewskiego Jacka, Na Błoniach, Piastowska, nieparzyste 9—15 i parzyste 2—20, Spadzista, Zaścianek.

SZKOŁA, KONARSKIEGO 2—4

51. Dz. XIV. Czarna Wieś.

SZKOŁA, NOWOWIEJSKA 3

52. Chocimska, Czarnowiejska nieparz. 71—91, Józefitów, Konarskiego 18—35, Lea Juljusza, nieparzyste 3—63 i parz. 10—42, Misjonarska, Nowowiejska, Ruska, Szopena nieparzyste, Urzędnicza.

SZKOŁA, KAZIMIERZA W. 33

53. Al. Grottgera, Al. Słowackiego parz. 8—22, Kazimierza W. nieparz. 11—113 i parz. 12—112, Kościelna, Kujawska, Łobzowska nieparz. 61—63 i parz. 44—48, Plac Kazimierza Wielkiego, Pomorska, Racławicka 1—36, Sienkiewicza Henryka, Wybickiego, Wyspiańskiego Stanisława, Zbrojów.

SZKOŁA, B. GŁOWACKIEGO 2

54. Dz. XVI. Łobzów.

SZKOŁA, MAZOWIECKA 61

55. Al. Królewska parz. 2—24, Będzińska, Biała, Droga nad Sudołem, Friedleina Józefa, Graniczna, Kamienna, Lubelska, Łokietka, Montelupich nieparz., Murowana, Obożna, Poznańska, Prądnicka, Ks. Siemaszki, Składowa, Słomnicka, Towarowa, Warszawska 16, 20, Wrocławska, Zbożowa, Zdrowa.
56. Aleja Słowackiego 30—66, Cieszyńska, Kmieca, Litewska, Mazowiecka, Pod Fortem, Racławicka 27—67, Rzeczna, Śląska, Świętokrzyska, Świstackiego, Warzywna, Wojskowa, Wójtowska.

SZKOŁA, ŻÓŁKIEWSKIEGO 15

58. Chodkiewicza, Gęsia, Halicka 19—22, Masarska, Miodowa parz. 48—60 nieparz. 55, 57, Podgórska 26—40, Pola W., Prochowa, Rzeźnicza, Wandy, Wiślisko.
59. Brodowicza, Chłopickiego, Cystersów nieparzyste, Fabryczna 1, 4, 6, Gliniana, Grunwaldzka, Grzegórzecka nieparz. 1—97 i parz. 20—80, Kasprowicza, Kielecka, Lotnicza, Mogilska nieparz. 11—97 i parz. 20—112, Moniuszki, Nadbrzeżna, Olszyny, I Osiedle Oficerskie, II Osiedle Oficerskie, Pasterska, Piaski, Rymarska, Żółkiewskiego, Zaleskiego, oraz domy Tow. Osiedli Urzędniczych.

SZKOŁA, JACHOWICZA 5

60. Dz. XX. Dąbie.

SZKOŁA, SASKA 11

61. Dz. XXI. Płaszów.

SZKOŁA, ZAMOJSKIEGO 58

62. Aleja Skrzyneckiego, Bonarka, Czarna, Kalwaryjska nieparz. 37—93, nieparz. 40—100, Łagiewnicka, Podskole, Rydlówka, Rzemieślnicza, Skargi, Wadowicka, Zakopiańska.

SZKOŁA, SOKOLSKA 13

63. Długosza, Krasickiego, Legjonów, Plac Serkowskiego, Rejtana, Sokolska, Konopnickiej 84 i 90, Warneńczyka.

SZKOŁA, ZAMOJSKIEGO 4-6

64. Celna, Krzemionki, Redemptorystów, Rynek Podgórski, Smolki, Stroma, Zamojskiego.

SZKOŁA, JÓZEFIŃSKA 12

65. Brodzińskiego, Józefińska, Kalwaryjska nieparzysta 1—35 i parz. 4—36, Przy moście, Staromostowa.

SZKOŁA, JÓZEFIŃSKA 10

66. Krakusa, Nadwiślańska, Na zjeździe, Plac Zgody, Salinarna, Solna, Stwosza Wita.
67. Dąbrowskiego, Dąbrówki, Hetmańska, Janowa Wola, Kącik, św. Kingi, Traugutta.

SZKOŁA, LWOWSKA 62

68. Lwowska, Targowa, Tarnowskiego Jana.

SZKOŁA, SZKOLNA 5

69. Aleja Dembowskiego, św. Benedykta, Czarnieckiego, Czyżówka, Na Zbóju, Parkowa, Plac Lasoty, Puszkarska, Rękawka, Swoszowicka, Szkolna, Węgierska, Widok, Za torem.

SZKOŁA, LWOWSKA 60

70. Abrahama, Aleja pod Kopcem, Cmentarna, Dekerta, Gipsowa, Jerozolimska, Kolejowa, Kopiec Krakusa, Lanckorońska, Lipowa, nieparz. 1—33, parz. 2—20, Ludowa, Marjewskiego Franciszka, Na dołach, Plac Przystanek, Płaszowska nieparz. 1—31 i parz. 2—38, Przemysłowa, Robotnicza, Romanowicza, Wałowa, Wapienna, Wielicka nieparz. 1—81 i parz. 2—70, Wodna nieparz. 1—7 i parz. 2—12, Zabłocie nieparz. 1—47 i parz. 2—22, Zamknięta.

Gdzie mieszczą się lokale wyborcze BB

Tygodnik pracowników państwowych i samorządowych „Demokrata" — ogłasza spis adresów komitetów i biur wyborczych BB. Lokale mieszczą się:

Białystok — Izba Skarbowa; Grodno — Urząd Skarbowy; Wysokie Maz. — Urząd Drogowy; Toruń — DOK. Grudziądz — Izba skarbowa; Gdynia — Bank Gosp. Kraj.; Kielce — Okr. Urząd Ziemski; Poznań — Urząd Celny; Mołodeczno — Urząd pocztowy; Łowicz — Starostwo itd.

Według cytowanego spisu, na 73 komitety wyborcze BB — 55 posiada siedziby w urzędach państwowych lub bankach państwowych. Komentarze zbyteczne.

Lud dziś wybiera

W chwili, gdy numer ten dojdzie do rąk czytelników, zacznie się w lokalach wyborczych oddawanie głosów, które zakończy tę niesłychaną w krótkich dziejach odrodzonej Polski kampanję wyborczą. Dziś możemy jawnie wypowiedzieć, co od szeregu tygodni działało na umysły i nerwy wszystkich ludzi: to była jedyna w swoim rodzaju kampanja wyborcza, kampanja **nie** o to, jak wybierać, ale o to, czy wogóle będzie się wybierać. Ta kampanja przeciw niesłychanym prowokacjom, przeciw sile fizycznej, przeciw interpretowanemu fałszywie prawu, ta kampanja wymagająca niesłychanie zimnej krwi, niezwykłego zaparcia się — dziś znajduje swój koniec. Jaki koniec? Na to jedyna może być odpowiedź: lud wybiera i wybierze tych, którzy są mu przyjaciółmi a odrzuci tych, którzy są mu wrogami.

Dziś wolno już powiedzieć: gdybyśmy byli mogli odkryć wszystkie te niesłychane rzeczy, jakie się działy od 10 września po dzień dzisiejszy; gdybyśmy byli mogli opowiedzieć je całemu światu, gdybyśmy byli mogli mieć możność przedstawienia ich w całej nagości własnej opinji publicznej — gdyby to wszystko było moralnie i fizycznie możliwe, kto wie, czy w dniu dzisiejszym wogóle wybieralibyśmy. W jaki bowiem sposób mogłaby zagranica pojąć, co się u nas robiło? Jak może człowiek z Zachodu zrozumieć państwo, które ma demokratyczną konstytucję, demokratyczną ordynację wyborczą, republikańskie urządzenia, a mimo to rządzone jest przez rząd mniejszościowy, przeciw ludowi, na podstawie woli jednego człowieka, który **z urzędu** jest przecież tylko szefem władzy wykonawczej?

Kto mógłby sobie wyobrazić takie państwo o demokratycznych urządzeniach, w którem lud musi walczyć o możność wykonania swego prawa wybrania posłów wedle swej woli? A jednak u nas takie niezwykłości — mówiąc stylem dogadzającym cenzurze — działy się w dzień i w nocy od Brześcia począwszy a na masowem unieważnianiu list, nie mówiąc o tem, **co dziś będzie**, kończąc. Ale pracujący, robotnicy i chłopi rozumieli tę grę. Nie mogąc i nie chcąc na gwałt odpowiedzieć gwałtem, czekali z zaciśniętemi zębami na dzień dzisiejszy **na dzień wyborów jako dzień odwetu.**

Lud zachował w tych kilku tygodniach podziwienia godną dyscyplinę i cierpliwość. A ile to pracy, ile wysiłków kosztowało, aby utrzymać spokój, aby przekonać ludzi, że nam nie wolno na łamanie prawa odpowiedzieć takiemisamemi metodami; że my zawsze i ciągle, wczoraj i dziś mówimy: prawo przedewszystkiem! Co nasi mężowie zaufania w tych tygodniach zrobili, zasługuje na najwyższe uznanie. I dziś, jeszcze dziś zachowajmy ten spokój, nie dajmy się wyprowadzić z równowagi sztuczkami, jakie dziś z pewnością zaprezentują; dajmy jedyną godną uświadomionych mas odpowiedź: **głosujemy na listę 7.**

Tamta strona w ciągu całej kampanji wyborczej głosiła: my zwyciężymy, musimy zwyciężyć. Sam „naczelny wódz“ to powiedział i zapewne — na podstawie otrzymanych relacji — był przekonany, że dobrze mówi. Bo i jakże! Czy gdziekolwiek lub kiedykolwiek cała maszyna państwowa była w tym stopniu, co przy obecnych wyborach, na usługach jednej partji? Czy powtarzane aż do obrzydzenia porównania z wyborami galicyjskiemi czy rumuńskiemi nie są smutną ale trafną charakterystyką tych wyborów? Czy ktoś wyobrażał sobie, że mogą być stosowane takie tortury wobec ludzi, którzy niczego innego nie chcą, jak zrobić użytek ze swego prawa? Poco zresztą wyliczać, poco rozdzierać otwarte jeszcze rany, kiedy widzimy, że wszystko to robi się **nie** dla jakiejś idei, bodaj dla jakiegoś wyższego celu, ale dla utrzymania się — wbrew woli ludu — przy władzy tylko dla wyciągania z niej korzyści bez względu na dobro ogólne.

Wszystkie grzechy sanacji, popełnione przez cztery i pół lata jej rządów, nie zaważą tyle na szali, co jej robota w ostatnich kilku tygodniach. Tu ona osiągnęła szczyt tego, co jest w ogólnej nienawiści i pogardzie u nas i u uczciwej opinji zagranicą. Otwarcie mówiąc: nikt tego, w tym stopniu nie spodziewał się, ale trzeba być przezornym: jeszcze się to nie skończyło, jeszcze **dzień dzisiejszy może przynieść dużo niespodzianek,** przeciw którym lud musi się bronić, które w ostatniej chwili musi odeprzeć.

Lud dziś wybiera, ten lud, który jest twórcą i panem tego państwa. Wszystkie moce ziemskie i piekielne muszą się załamać tam, gdzie lud staje w szranki, staje do walki o swój byt, o swój los, o swą przyszłość, która jest również losem państwa. Walkę prowadzimy z kartką wyborczą w ręku; ta **kartka z numerem 7** jest tak potężną bronią, że wszystkie znane i nieznane jeszcze gwałty i oszustwa wobec niej nie ostoją się.

Kto chce, aby lud nie stracił swego prawa do życia, swego prawa decydowania o swych losach: kto nie chce żyć pod butem domorosłego faszyzmu, ten dziś głosuje na numer 7.



Myśli prawnika

Porównują wybory **z procesem** wytoczonym przez opozycję rządowi: adwokatami są przywódcy stronnictw, „pismami spornemi“ gazety, sędziami wyborcy.

„Proces“, który **obecnie** odbywa się w Polsce jest **bardzo osobliwy:** strona pozwana **uwięziła adwokatów** strony przeciwnej, **konfiskuje** jej „pisma sporne“, **wnioski odrzuca** a limine, sędziów z góry zobowiązuje słowem honoru, że wydadzą wyrok dla strony pozwanej korzystny. „Zabezpieczywszy“ w ten sposób prawa procesowe strony przeciwnej, głosi generalny adwokat strony pozwanej, że procesu przegrać nie może.

Pewność ta jest jednak pozorną, gdyż pozwana jeszcze obawia się **tajności** głosowania sędziów, co do których ma przecież jeszcze wątpliwości, czy zostali **siłą** dotychczasowych jej argumentów przekonani.

* * *

Sławny prawnik Savigny znał tylko dwa sposoby interpretacji ustaw: interpretację gramatyczną (ze znaczenia słów) i logiczną „ex ratione legis“ (z ducha prawa). W Polsce od roku 1926 wprowadzono trzeci sposób interpretacji: „in fraudem legis“ (na oszukanie prawa).

* * *

Czem charakter u człowieka, tem jest praworządność w państwie. Człowiek bez charakteru i państwo niepraworządne nie mogą zdobyć zaufania i kredytu.

* * *

Są różni nauczyciele prawa. Są i tacy, którzy na uniwersytecie wykładają **„prawo Europy Zachodniej“** a poza uniwersytetem entuzjazmują się **bezprawiem Europy Wschodniej.** Są znowu tacy, którzy z katedry uniwersyteckiej głoszą, **że** podstawą uporządkowanej skarbowości jest **kontrola** nad wykonaniem budżetu a poza uniwersytetem są zwolennikami „ideologji“ polegającej **na wykluczeniu kontroli.** Wogóle dużo profesorów prawa kieruje się na katedrze **„czystym** rozsądkiem“ a w życiu „rozsądkiem **praktycznym“.**

* * *

Za **odwagę** żołnierską i **brak odwagi** cywilnej dostaje się ordery.

Wiadomości polityczne

CZY OTTO WRACA DO WĘGIER?

„Vossische Ztg“ (Berlin) donosi z Genewy: W ostatnich dniach dwaj obywatele austrjaccy, którzy stoją w bliskich stosunkach z Heimwehrą, zwrócili się do dyrekcji kolei szwajcarskich w Bernie z zapytaniem, co Szwajcarja uczyni, jeżeli kandydat do tronu węgierskiego Otto przejedzie przez Szwajcarję i zostanie na granicy austrjacko-szwajcarskiej w Buchs uroczyście powitany. Otrzymali odpowiedź, że o ile Otto będzie jechał jako zwykły pasażer w normalnym pociągu, nikogo to nic obchodzi; inna rzecz, gdyby jechał specjalnym pociągiem i udawał „następcę tronu“. Z zapytania tego wnioskują, że przejazd Ottona ma nastąpić w nocy z 20 na 21 listopada (20 listopada Otto kończy 18 lat i staje się pełnoletni). Niewiadomo też, czy Otto ma zamiar jechać wprost do Węgier czy się zatrzyma w Austrji, gdzie Heimwehra urządziłaby na jego rzecz zamach.

„STAHLHELM“ KONSPIRUJE Z FASZYSTAMI

30 członków niemieckiej organizacji „Stahlhelm“ zostało w ubiegły czwartek przyjętych na uroczystej audjencji przez Mussoliniego. Rozumie się, że ta audjencja, jak zwykle się dzieje, nie została zainscenizowana przez ambasadora niemieckiego w Rzymie. Przywódca „Stahlhelmu“ dr. Heinke po audjencji oświadczył, że „Stahlhelm“ chce za wzorem i przy pomocy faszystów walczyć z socjalistami i liberalizmem. **Naodwrót** Mussolini wyraził swe „najwyższe sympatje“ dla celów i dróg „Stahlhelmu“.

Aresztowania w przeddzień wyborów

Na stacji kolejowej Kutno aresztowany został b. poseł Jan **Janiak** (PPS), obecnie kandydat z listy 7.

Tow. Janiakowi, **który** wyszedł z domu na stację na spotkanie **znajomego** i nie był przygotowany do wyjazdu, **nie pozwolono** nawet wstąpić do domu, by mógł z sobą zabrać najpotrzebniejsze rzeczy. Zaznaczyć należy, iż tow. Janiak ostatnio ciężko zapadł na zdrowiu i brak ciepłej odzieży da mu się dotkliwie odczuć. Został on wywieziony do więzienia w Gostyninie. O dalszych jego losach nic nie wiadomo.

W Zamościu i okolicy aresztowani zostali tow. Stefan **Senciak**, Paweł **Rycyk,** Jan **Kyć** oraz członkowie Str. chłopskiego Kojek, Charkot i Dziwot. Zarzucają im — kolportowanie „siódemek“.

W Mistkowie **aresztowany został** ksiądz gr. kat. Stefan **Makar** za występek przeciw ustawie o czystości wyborów. Przewieziono go do więzienia w Samborze.

W Przyzorze pow. Kutno aresztowany został Wojciech **Fudala**, mąż zaufania listy nr. 7.

W Kutnie aresztowany został tow. **Szymczak,** instruktor Związku rob. rolnych. Z powodu **braku miejsca w więzieniu** wypuszczono go, ale nie wolno mu wydalać się z domu.

ZAMKNIĘCIE DWÓCH DALSZYCH DRUKARŃ

W dniu 9 bm. po dwukrotnej rewizji w drukarni wydawnictwa „Nasza Chodzież“ w Chodzieży na podstawie rozporządzenia kierownika starostwa, drukarnia ta, własność p. Kosaka, została **zamknięta na czas nieograniczony.**

W dniu wczorajszym odbyła się rewizja w „Drukarni Leszczyńskiej“ w Lesznie. Po rewizji drukarnia została zamknięta. W konsekwencji tego zarządzenia musiano wstrzymać druk następujących wydawnictw: „Głosu Leszczyńskiego“, „Głosu Polskiego“ (oba dzienniki), „Orędownik Powiatu Leszczyńskiego“ i „Wiadomości Urzędowych Powiatu Wolsztyńskiego“ (oba dzienniki) „Orędownika“. Drukarnia drukowała w ostatnich dniach kościańską „Gazetę Polską“ i „Orędownik Powiatu Wolsztyńskiego“, których drukarnie już poprzednio zamknięto. Wskutek zamknięcia obu wyżej wspomnianych drukarń **cały szereg pracowników znalazł się na bruku.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Sympatyk. Zrobili z tego białą plamę.

Wybory w Austrji a walka z polonofaszyzmem

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Dzień 9 listopada 1930 r. pozostanie w historji austrjackiej republiki niezapomnianą datą. Z nieopisanem naprężeniem oczekiwały masy ludności tym razem wyniku wyborów. Można było tym razem bez przesady stwierdzić, że prawie cała ludność 6 i pół miljona liczącej Austrji żywy i po większej części aktywny brała udział w wyborach. Oddanych zostało nie mniej niż 3.679.621 głosów (1927: 3.641.526). Liczono udział w głosowaniu ponad 90%. Bilans ogólny odpowiada przedstawionej w ostatnim artykule perspektywie.

Partja chrześcijańsko - społeczna, dotychczas najsilniejsza partja austrjacka, kandydująca we Wiedniu i w Austrji na wspólnych listach „Christlich-soziale Partei und Heimatwehr" wstępuje do parlamentu („Nationalrat") z 66 mandatami na podstawie 1.307.605 głosów. Przymierze rządu Vaugoin'a z faszystowską Heimwehrą obok szeregu poczynionych ostatnio głupstw jak afera Strafelli, który w ostatniej chwili został generalnym dyrektorem kolei państwowych, drogo kosztowało partję słynnego wiedeńskiego burmistrza Luegera. W grobie-by się on obrócił, gdyby miał być świadkiem jej upadku. Chrześcijańsko-społeczni tracą nie mniej niż 7 mandatów odrazu, zlatując z 73 na 66, ale ponadto płacą przymierze ze Starhembergiem, który wraz z innymi faszystami kandydował we Wiedniu i w Dolnej Austrji na ich liście, dalszymi 3—4 mandatami. Strata chrześcijańsko-społecznych wynosi więc około 10 mandatów!

Blok Schobera, kandydujący w większej części kraju pod nazwą „Nationaler Wirtschaftsblock und Landbund" reprezentowanym będzie 19 mandatami. Blok ten składa się z „Wielko-Niemców" („Grossdeutsche"), którzy dzięki jednolitej liście („Einheitsliste") Seipla uzyskali w r. 1927 12 mandatów i z „Landbundu", liczącego dotychczas 9 mandatów. Blok ten nie zrealizował wprawdzie swych oczekiwanych fantastycznych przyrostów, ale potrafił niewątpliwie przeciągnąć na swą stronę sporą część chrześcijańsko-społecznych wyborców. W każdym razie należy go zanotować jako nowe „centrum" austrjackie, które wprawdzie nie jest radykalnie demokratycznem, ale w każdym razie zdecydowanie trwa przy republice i konstytucji i stanowi silną przeciwwagę mieszczaństwa i chłopstwa przeciw awanturniczym zachciankom prawicy.

Ta bowiem na liście **„Heimatblock"** uzyskała 8 faszystowskich mandatów. Naturalnie w stosunku do wrzasku, jaki ci polityczni analfabeci ostatnio sprawiali, w stosunku do ich „planów" „uzdrowienia" ludu od „parlamentaryzmu" **blamaż ich jest kolosalny**. Na 165 mandatów austrjackiego parlamentu 8 ma stanowić prawdziwy „ruch lub odruch ludu" („Volksbewegung")! Zdemaskowani zostali ci awanturnicy, tak jak się tego należało spodziewać. Ale fakt faktem, że ich 8 mandatów na konkurującej z chrześcijańsko-społecznymi przyjaciółmi liście „Heimatblock" — niemieckie przysłowie słusznie powiada „Undank ist der Welten Lohn" (Brak wdzięczności jest zapłatą świata) — uzyskane zostały na koszt chrześcijańsko-społecznych! A jeśli kandydaci na wspólnej liście opuszczą szeregi klerykofaszyzmu i wystąpią lub „będą wystąpieni" z teraźniejszej kooperacji między chrześcijańsko-społecznymi a Heimwehrowskimi ministrami — „Heimatblock" jeszcze bardziej wyszczerzy zęby niewdzięczności na chrześcijańsko - społecznych, powiększywszy z apetytem liczbę swych mandatów o dalsze 3—4 na koszt klerykałów.

Co do innych partyj to wprawdzie Hakenkreuzlerowska „Nationalsozialistische Partei Hitler-Bewegung" potrafiła silnie pomnożyć — prawdopodobnie też pod wpływem zwycięstwa „Nazis" w Niemczech — ale nie uzyskała ani jednego mandatu. Stracone były również głosy komunistów, stracone demokratów, Żydów (Stricker) — jak to w ostatnim artykule przepowiedziałem. Hakenkreuzlerzy odnieśli tę klęskę po części z powodu naszego prawa wyborczego, które żąda uzyskania t. zw. mandatu podstawowego w jednym okręgu przed udziałem w zliczaniu reszt w drugiem skrutynium. Ale na ogół prawica nędzne okazała oblicze, skoro wszystkiego 300.000 rozprzężonych głosów („Nazis" stanowią konkurencję „Heimatblocku") było za faszyzmem przeciw 3 i pół miljona antyfaszystowskich!

Klęska faszyzmu i burżuazji manifestuje się najlepiej w wyniku listy **„Sozialdemokratische Partei"**.

Socjaliści nie tylko zdołali utrzymać swe pozycje, lecz zyskali dalszy mandat. **72 socjalistów na podstawie 1,517.603 głosów** — to symbol zupełnego rozkładu dawnych panów parlamentu: partji Seipla, Vaugoina i Kienbocka. Socjaliści stali się najsilniejszą partją.

Ale ponad wszystkie matematyczne obliczenia wybory z 9 listopada 1930 mają zasadnicze znaczenie nie tylko dla historji austrjackiej, ale i całego świata. **Niezbitym jest fakt, że i jaknajbardziej wrzaskliwa i gwałtu się chwytająca faszystowska reakcja nie dorosła do demokratycznej potęgi socjalizmu.**

Rozmaite są w Austrji możliwości powyborcze, co się tyczy w szczególności stworzenia rządu. Dużo zależy od stanowiska bloku Schobera, dużo od partji chrześcijańsko-społecznej, która teraz będzie musiała się rozstrzygnąć, czy wejść w dalsze sidła faszyzmu, czy też się od nich uwolnić. Wynik polityki Vaugoin'a w przymierzu z politycznem dzieckiem Starhembergiem nauczył ich, jak kosztownym był eksperyment. Ale z drugiej strony nie łatwo im już dziś zupełnie się pozbyć względów dla „Heimwehry". Obawiać się muszą jej konkurencji, któraby prawemu skrzydłu klerykałów wcale nie weszła w smak.

Niezależnie jednak od tych wszystkich kwestyj, **nadspodziewane w tej mierze zwycięstwo. Zwycięstwo austrjackiego socjalizmu** doda otuchy wszystkim braterskim partjom, zmagającym się z faszyzmem. Warto przy tej sposobności nadmienić, że zarówno wśród kół proletarjatu jak i wielu innych, u których nie zanikła żyłka demokracji, bieg wypadków w Polsce, gwałty „sanacji" wspaniałą stanowiły naukę („Anschauungsunterricht") dla austrjackich wyborców. Pod hasłem **„Precz z austro-faszyzmem", „precz z międzynarodowym faszyzmem"** szli oni do urny, wskazując równocześnie drogę wyborcom innych krajów, walczących z tą hydrą reakcji.

Pod wrażeniem wyniku austrjackich wyborów czas-by był też, by polski polityczny analfabetyzm i polonofaszyzm uprzytomnił sobie, **że można przeprowadzić niejedno bezprawie łamaniem prawa i konstytucji, niejeden gwałt terorem, siłą fizyczną, ale, nie można takiego stanu utrzymać przeciw antyfaszystowsko usposobionym masom pracujących.**

„Memento mori" (pamiętaj o śmierci) stoi przed tymi, którzy drugim grożą zagładą...

Dr. Ludwik Birkenfeld.

Brześć a X pawilon

Oba te więzienia zalicza się do „więzień wojskowych". Jedno przestało funkcjonować pod wpływem purpurowych sztandarów rosyjskiej rewolucji, drugie wypełzło na powierzchnię życia polskiego w 12 roku niepodległości Polski w noc wrześniową 1930 roku.

W byłym carskim X pawilonie dozorowali więźniów politycznych — żandarmi wojskowi, snując się po chodnikach X pawilonu cicho, bez hałasu, bez komendy „stój". Jeden tylko był oficer, jako naczelnik tego więzienia; rzadko kto go widział z więźniów X pawilonu, a jeżeli wypadkiem ktoś z więźniów go spotkał, przeszedł w milczeniu koło więźnia, odsalutował mu i poszedł dalej... Sam nigdy nie zjawiał się w celi, a jeżeli był wezwany, po wejściu do celi więźnia politycznego, który był oskarżony ze 102 par. II cz. i 279 (kara śmierci) stawał w pozie uprzejmej, salutował przed więźniem i pytał, „czego sobie Pan życzy". Nie trzeba zapominać, że więźniowie carskiego X pawilonu, byli to ludzie, którzy z bronią w ręku dochodzili praw swojej Ojczyzny.

Ale ten naczelnik mimo swojego uprzejmego stosunku do więźniów politycznych z chwilą, kiedy poszedł na „tiuremszczyka" automatycznie bywał WYKREŚLANY Z KORPUSU OFICERÓW i usunięty z klubu oficerskiego.

Taka była etyka armji zaborczej.

B. więzień X pawilonu.

„Oficer gwardji"...

Z PAMIĘTNIKÓW KSIĘCIA URUSOWA, STR. 201

„...Przyszedł dziś do mnie książę Tumanow, wzburzony podniecony, przejęty... Wyobraź sobie — Plehwe (minister spraw wewnętrznych caratu — przyp. nasz) — proponował mi stanowisko zastępcy komendanta Szlisselburga. Zażądałem audjencji u najjaśniejszego pana. Powiedziałem mu: Cesarzu, mogę umrzeć za ciebie, ale OFICER GWARDJI nie może być NAWET DLA CIEBIE ani DOZORCĄ WIĘZIENNYM, ani KATEM... Cesarz popatrzył na mnie i... podał mi rękę..."

Przegląd gospodarczy

WSZYSTKIE POZYCJE W BANKU POLSKIM SPADŁY

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada wykazuje zapas złota 561.999.000, tj. o 17.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 6 631.000 do 305.623.000, również i niezaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 771.000 do 121.309.000. Portfel wekslowy **spadł** o 24.439.000 i wynosi 686.265.000. Inne aktywa wzrosły o 15,944.000 i wynoszą 156,678.000. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 53.587.000 do 259.755.000. Obieg biletów bankowych **zmniejszył się** o 96,609.000 do 1.311,831.000. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 35.76 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 56.21, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów wynosi 42.81 proc.

7	7	7	7
7	7	7	7
Z	Z	Z	Z
Z	Z	Z	Z

Lokale wyborcze Polskiej Partji Socjalistycznej (Centrolewu) w Krakowie

I. dla komisyj wyborczych Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16 **w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5** ,na parterze w administracji „Naprzodu" (telefon 103-10).

II. **dla komisyj wyborczych** Nr. 6, 7, 8, 10, 45, 46, 47, 48, w Domu Górników przy alei Krasińskiego 16 (telefon 144-41).

III. **dla komisyj wyborczych** Nr. 14, 17, 18, 19, 20, 21, 26, 57, **w Domu kolejarzy przy ul.** Warszawskiej 15-17 (telefon 114-86).

IV. **dla komisyj wyborczych** Nr. 23, 24, 25, 27, **w Spółdzielni kolejarzy przy ul. Bosackiej** L. 11 (telefon 101-89).

V. **dla komisyj wyborczych** Nr. 22, 28, 29, 30, 31, 32, 36, 37, 38, 39, 40, 41; 42; w lokalu **ul. Wawrzyńca 20** u Rzeźnika.

VI. **dla komisyj wyborczych** Nr. 33, 34, 35, 36, **ul. Wawrzyńca 20** u Rzeźnika.

VII. **dla komisji wyborczej** Nr. 43 **(Ludwinów)** w lokalu p. Żyły przy ul. Ludwinowskiej.

VIII. **dla komisji wyborczej** Nr. 44 **(Zakrzówek)** w lokalu p. Ruska przy ul. Mieszczańskiej.

IX. **dla komisyj wyborczych** Nr. 49, 50 **(Zwierzyniec)** w Czytelni im Dra Marka przy **ul. Królowej Jadwigi 12.**

X. **dla komisji wyborczej** Nr. 51 **(Czarna Wieś)** w lokalu p. Schlanga przy **ul. Czarnowiejskiej 39.**

XI. **dla komisyj wyborczych** Nr. 52, 53, **(Łobzów)** w Czytelni Robotniczej przy **ulicy Kazimierza Wielkiego 83.**

XII **dla komisyj wyborczych** Nr. 55, 56 **(Krowodrza)** w lokalu p. Amstera przy ul. Mazowieckiej (tel. 134-91).

XIII. **dla komisyj wyborczych** Nr. 58, 59, 60, **(Grzegórzki i Dąbie)** w lokalu ul. Prochowa 4 u Wrońskiego.

XIV. **dla komisji wyborczej** Nr. 61 **(Płaszów)** w domu Kordysa przy **ul. Krzywda 36.**

XV. **dla komisyj wyborczych** 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70. **(Podgórze)** w Domu tramwajarzy przy **pl. Serkowskiego 11.**

Brześć

Jeszcze o życiu więźniów brzeskich

KILKA SŁÓW W UZUPEŁNIENIU RELACJI „IL. KURJERA CODZ." I P. SĘDZIEGO DEMANTA

Pod tym tutułem czytamy w „Robotniku":

Korespondencja p. **Wrzosa** w krakowskim **„Kurjerze Codz."** wywołała oświadczenie p. sędziego **Demanta** o stanie zdrowia więźniów brzeskich. Jedna i druga relacja wymagają uzupełnienia.

Z najbardziej wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że stan zdrowia więźniów brzeskich nie przedstawia się tak różowo, jak z obu tych relacyj wynikałoby.

Wiemy napewno, że przed trzema tygodniami

8 więźniów zachorowało,

że przychodził do nich lekarz wojskowy, i że stan zdrowia ich był na tyle poważny, iż władze więzienne posunęły się do wyjątkowo daleko idącej wyrozumiałości i pozwoliły na wydanie chorym drugiego koca. Innym, zdrowym więźniom, odmawiano wydania dodatkowego koca, i jak już informowaliśmy, odmawiano wydania nawet tych paczek, które przychodziły od krewnych.

Papieru do pisania, gazet, książek — więźniowie nie otrzymują, prócz może owych „książek z zakresu historji wojska". Wskutek powtarzającej się kilkakrotnie odmowy wydania papieru i książek, więźniowie protestowali, narażając się na obostrzony areszt.

Traktowani są oni, jak szeregowcy, już skazani na więzienie,

na których wyrok już zapadł. Oznacza to obostrzoną dyscyplinę wojskową: jak się to odbija na stanie duchowym ludzi w wieku podeszłym, którzy zajmowali wybitne stanowiska społeczne — łatwo odgadnąć.

Więźniowie muszą sobie zamiatać cele, wynosić z cel wiadome kubełki, stawać do raportu o najmniejszą drobnostkę

muszą salutować każdego napotkanego wojskowego.

Na tem tle wynikały często nieporozumienia. Jeden z więźniów został nawet spoliczkowany przez oficera.

Ochronę więzienia stanowią żandarmi, przebrani, po cywilnemu, zmieniający się co kilka tygodni — a ajenci policyjni najpewniejsi, dobrani z całej Rzplitej.

Na usługi władz miejscowych, **stale stoi pod gazem kilka samochodów osobowych.** Codziennie niemal idą do Warszawy meldunki, wprost do najwyższych władz wojskowych. Władze sądowe, o ile wiemy, bardzo słabo są informowane o więźniach brzeskich...

Przed pewnym czasem, po nastaniu pierwszych silniejszych chłodów istniał plan przewiezienia wszystkich więźniów do więzienia Ś-tokrzyskiego w Kieleckiem, ponieważ Brześć wydał się zbyt już zimny i wilgotny. Planu tego nie wykonano z niewiadomych powodów."

O tem więzieniu pisze „Robotnik" w innem miejscu z powodu pogłosek, które krążyły po Warszawie, że więźniowie z Brześcia mieliby być przewiezieni tam, również bardzo ujemnie nazywając je najgorszem pod każdym względem w całej Rzeczypospoltej Polskiej.

„Z więzienia tego — dodaje — młodzi ludzie wychodzą złamani fizycznie i chorzy."

LISTY Z KRAJU

Jasło, 13 listopada.

SAMORZĄD MIASTA JASŁA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE — BURMISTRZ ZŁOŻONY Z URZĘDU ZA ŚCIĄGANIE PODATKÓW

Dotąd uczciwa opinja obywatelska jaślan w milczeniu śledziła i notowała posunięcia i metody domorosłych sanatorów na froncie wyborczym, notując „kawały wyborcze" o jakich w rzeczy samej nie śniło się filozofom. Metodyczne wprost gwałty wobec przeciwników politycznych, terror niesłychany i różne inne „hocki-klocki" sanacyjne wywoływały i wywołują w sumieniach obywatelskich tylko rzetelną pogardę, zarówno dla „programu" sanacyjnego jak i dla osławionych na zawsze w naszej pamięci wykonawców tego systemu, którzy usiłują swemi brudnemi łapami mącić wody naszego życia publicznego, społecznego, ba nawet towarzyskiego. Znacie tych sławetnych opatrznościowych mężów Polski, filary sanacji — obywatele jaślanie! Przy dotychczasowych produkcjach „sanacji jasielskiej" wolno było obywatelowi ograniczyć się do pogardliwego milczenia — rozumując słusznie — że wybory są mimo wszystko tajne. Gdy jednak sanacja wyciąga łapy dla **zniszczenia samorządu** w Jaśle — nie można poprzestać na akcji biernej i godna a jedyna odpowiedź musi paść i padnie z ust naszych: „Nie damy podeptać naszych praw samorządowych!" Wiemy, że sanacja dąży **do rozwiązania rady miejskiej** — widząc, że **nie uda się jej** przy nadchodzących wyborach obsadzić rady swoimi ludźmi.

Pierwszy akt rozpoczęty! Na zawadzie sanacji stał dotąd zasłużony i orderem „Polonia restituta" odznaczony mąż, długoletni kierownik magistratu, burmistrz dr. Jan Wilusz, którym nie mielibyśmy potrzeby zajmować się, gdyby nie podłoże polityczne sprawy i nie troska obywateli o obronę naszych praw samorządowych! Nie mamy nigdy bałwochwalczego kultu dla jednostki, ale zawsze potrafimy zdobyć się na zasłużone wyrazy uznania i poważania dla każdej obywatelskiej, a demokratycznej pracy społecznej, dla każdego prawego charakteru i dla niepośledních zalet umysłu jednostki. Takiem też zasłużonem uznaniem i poważaniem, dla niezaprzeczonych swych zalet cieszy się wśród swych współmieszkańców dr. Jan Wilusz.

I otóż za co — pytamy się złożono go z urzędu burmistrza w obecnej gorączce wyborczej i to przed nadchodzącemi tuż wyborami do rady miejskiej?, I to z **pominięciem właściwej władzy samorządowej** — wydziału powiatowego —, bo bez wniosku tego ostatniego. — Wreszcie jakich zbrodni czy czynów karygodnych dopuścił się burmistrz, że złożono go z urzędu, **pozbawiając prawa piastowania godności członka magistratu przez lat 3? I to bez jakichkolwiek dochodzeń** karnych czy dyscyplinarnych!

Odpowiedź znajdujemy w reskrypcie starostwa: że to wszystko spotyka go dlatego, że: **„w czasie między 15 a 20 października rozlepione zostały na murach miasta Jasła drukowane ogłoszenia z podpisem burmistrza, wzywające do niezwłocznego wyrównania zaległości podatkowych......, a ton i treść tego ogłoszenia zdradzał tendencje do wywołania w mieście nieprzychylnych nastrojów do władz państwowych i Rządu".**

A więc wzywanie do płacenia podatków w czasie wyborów jest działaniem antypaństwowem! Komentarze zbyteczne! Pozbawiono go zaś prawa kandydowania na burmistrza — bo obawiano się i to słusznie — że obywatele nadal obdarzą go swym zaufaniem — a sanacja chciałaby albo radę obsadzić „swymi" albo rozwiązać! Wiadomo nam, że sanacja dąży do rozwiązania rady i rządów komisarskich. Niedziela wyborcza ostrzeże sanację, że Jasło — w większości swej przygniatającej oddając głosy swe na listę nr. 7 — **nie pozwoli zniszczyć swego samorządu** — i nie dopuści by jeden bebech choćby zatruwać miał czyste powietrze pięknego ratusza! Wszyscy do walki! Niech nikogo nie zabraknie przy urnie wyborczej z kartką nr. 7.

Obywatel.

TOWARZYSZE! SYMPATYCY! PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU WYBORCZYM

Nowa szykana konfiskacyjna

We wczorajszym numerze „Naprzodu" cenzura zrobiła na 1 stronicy białą plamę z „Hocków-klocków", a na 2 stronicy wyskrobała trzy białe plamy w świetnym artykule dra Marka Krigera pt. „O co walczy Lud?"

Starostwo grodzkie przeprowadziło tę konfiskatę nie w nocy, jak zawsze dotąd, lecz dopiero wczoraj około godz. 6 rano, w czasie ekspedjowania numeru do odbiorców miejscowych, ażeby zabrać większą ilość egzemplarzy i tem wyrządzić wydawnictwu większą szkodę. Ale i na to znajdziemy sposób, który p. staroście grodzkiemu będzie może niezbyt miły...

Pod rządami sanacji rośnie bezrobocie

W JEDNYM TYGODNIU O 6050 OSÓB

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 1 do 7 listopada włącznie wykazuje 173.399 **bezrobotnych**, w tej liczbie 35.890 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezroboczych **zwiększyła się o 6.050.**

Bezrobocie wzrosło w PUPP. Poznań o 600, Radom o 499, Łódź miasto o 458, Górny Śląsk o 440, Ostrów o 489, Drohobycz o 399, Kielce o 303, Przemyśl o 300, pow. warszawski o 246, Łódź okręg o 237, Lwów o 207, Stanisławów o 185, Biała o 183, Częstochowa o 180, Włocławek o 168, Równe o 166, Żyrardów o 146, Toruń o 137, Lublin o 130 itd. Podług zawodów zmniejszyła się liczba bezroboczych górników o 241, wzrosła natomiast liczba pozostających bez pracy robotników budowlanych o 1276, metalowych o 493, włókienniczych o 464, hutników metalu o 297, pracowników umysłowych o 234. Reszta przypada na robotników niewykwalifikowanych.

UWAGI

—o—

Splendor p. Hołówki

Pan Hołówko doczekał się niezwykłego „odznaczenia". Oto portret jego zawędrował na pierwszą stronicę organu żubrów kresowych — „Słowa". Obok portretu umieszczono życiorys tej znakomitości. W tym życiorysie podkreślono, że p. Hołówko pochodzi ze szlachty nowogródzkiej. — Wspomniano i o jego publicystycznej pracy w „Prawdzie" i „Wodnokręgach" (sic).

Redakcji „Słowa" nie wyparowały z głowy te wodne kręgi, natomiast „zapomniała" wyliczyć „Robotnika"; rzuciła zasłonę na niedawną jeszcze przeszłość socjalistyczną p. Hołówki (nim został dygnitarzem). Zapewne stało się to, ażeby pp. obszarnikom niżej od niego umieszczonym na liście BB, nie było przykro, że niedawny przeciwnik im przewodzi. A jak ten przeciwnik popisywał się swoim antyobszarniczym animuszem właśnie pod kreśla „Robotnik":

„— P. Tadeusz Hołówko napisał w swoim czasie dobrą, chociaż przesadną może, broszurę, pt.: „Ziemianie". Broszura odsądzała ziemian, mówiąc bezstronnie, od czci i wiary. Ponieważ p. Hołówko kandyduje dzisiaj *na wspólnej liście z p. Mackiewiczem*, z p. Wańkowiczem itd. proponujemy tedy publicznie redakcji „Słowa" (p. Mackiewicza w Wilnie), że przyślemy jej bezpłatnie 100 egzemplarzy „Ziemian" p. Hołówki pod warunkiem, że Związek Ziemian rozkolportuje ja."

W sanacyjnym bigosie roi się od głów, do p. Hołówki podobnych. Nie starczyłoby ironji, ażeby je wszystkie nią omaścić.

Odezwa inwalidów wojennych

Na murach miasta rozlepiona została odezwa podpisana przez p. dra Prostaka, przewodn. Zarządu Wojew. Związku Inwal. Woj., nawołująca ogół inwalidów, wdów i sierot wojennych do głosowania na listę Nr. 1. Ogłoszenie tej odezwy przez ludzi stojących na czele okr. Związku **grozi organizacji rozbiciem**, albowiem statut Związku inwalidów wojennych Rz. Pol. **gwarantuje członkom bezpartyjność**, która w tym wypadku została złamaną i za co właściwie Związek mógłby być rozwiązanym.

Pan Prostak jako człowiek mógłby sobie podpisywać wszystko, ale nie wolno mu jako (jeszcze) przewodniczącemu Zarządu Wojewódzkiego popierać taką czy inną listę.

A za kim każe on głosować? BB obiecuje w odezwie tak jak w r. 1928 (potrzebując bardzo naszych głosów) spełnienie naszych nadziei. A jak od 1928 r. do chwili dzisiejszej postępowała rządowa partja? **Klub BB głosował przeciw wnioskowi wszystkich stronnictw zjednoczonych w Centrolewie o podwyższenie rent** o 15 miljonów złotych, a godnym zapamiętania jest fakt, iż 2 posłowie inwalidzi z BB pp. Karkoszka i Snopczyński **głosowali również przeciw tej stosunkowo znacznej podwyżce.** Co gorsza, ci dwaj panowie zgłosili projekt nowelizacji ustawy, **krzywdzący w wysokim stopniu ofiary wojny.** Ci dwaj panowie i cały klub BB **dopuścili do zaprzepaszczenia rewizji koncesji**, tak ważnej dla ogółu inwalidów, wdów i sierot jakoteż i skarbu państwa. Ci dwaj panowie wprowadzili Związek na tory polityki, opanowali Związek na to, by zrobić z niego domenę jedynki, a organ nasz kochany „Inwalidę" przemienili na biuletyn pewnej grupki ludzi z 4 brygady...

Koledzy! Ostatnio w „Inwalidzie" a także i na zebraniach bebechowych słyszeliśmy, że z początkiem listopada ukaże się znowelizowana ustawa. Dziś dzień wyborów nadszedł **a obiecanka spełzła na niczem,** nawet nie zadano sobie trudu, aby wytłumaczyć, diaczego dekret się nie ukazał, a my wiemy, że z powodu tego, iż po okazaniu inwalidzi zgrzytaliby zębami.

Ofiary wojny! Wzywamy Was, **abyście się nie dali otumanić agitatorom jedynkowym w rodzaju p. Prostaka i dziś oddali swe głosy na listę Nr. 7.** Polska Partja Socjalistyczna gwarantuje nam dotychczasową swą polityką, że **los ofiar wojny nie jest jej obojętnym,** co widzieliśmy zwłaszcza w uchwalaniu ustawy, monopoli i innych. **Wszyscy jak jeden mąż oddajmy swe głosy 7-ce.**

Inwalidzi.



Biją i księży

Sanacja zabiega naogół o względy kleru i to z nienajgorszem powodzeniem. Zabiegi te nie idą jednak tak daleko, aby księżom przyznawały więcej praw obywatelskich niż ludziom świeckim. Praw obywatelskich sanacja wogóle nie przyznaje nikomu, i o ile się o takowe upomina ksiądz, traktuje go nie inaczej niż pierwszego lepszego „cywila". Przekonał się o tem na własnej skórze (dosłownie) ks. prefekt Podkopał z Olkusza, który wziął udział w endeckiem zgromadzeniu przedwyborczem w poniedziałek 10 bm. Bojówka sanacyjna, złożona przeważnie z woźnych starostwa, magistratu i sejmiku powiatowego wdarła się gwałtem na salę i zaczęła „urzędować". Obecny na sali ks. Podkopał sądził, że trzeba powagą sukienki duchownej wpłynąć na tłuszczę i z namaszczeniem zwrócił się do owej bandy, wzywając ich do opuszczenia sali. Wtenczas bojówka zajęła się specjalnie księdzem. Jeden *uderzył go w twarz*, drugi pochwycił za *krzesło* i uderzył niem ks. Podkopała kilkakrotnie, jednem słowem rozpętała się „radosna twórczość". Oczywiście bito i świeckich uczestników zgromadzenia zwłaszcza starszych i słabszych.

Endecja olkuska zwróciła się w tej sprawie ze skargą do... biskupa. Czy ten będzie interwenjował i jaki skutek odniesie ta interwencja, to się zobaczy. Kościół we Włoszech schował do kieszeni wiele znacznie gorszych faktów. W każdym razie wypadek olkuski udowadnia jaskrawo, że praworządność jest bardzo potrzebna nawet klasom społecznie uprzywilejowanym, nawet burżuazji, której zgromadzenie napadnięto, nawet przedstawicielom najuprzywilejowańszego z uprzywilejowanych stanu duchownego. Gdy się próbuje rządzić batem, bat spada czasem i na poświęcane plecy. Może już lepsza demokracja... choćby mniej pobożna.

Walka policji z włamywaczami kolejowymi

PADŁ OD KULI POLICYJNEJ

Na przestrzeni Kraków—Zabierzów dokonywane są coraz częściej kradzieże kolejowe. Opryszki napadają na pociągi i rabują, wyrzucając towar z wagonów kolejowych na tor. Napady takie odbywają się nocną porą. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym policja obsadziła patrolami tor kolejowy **w gminie Rzęska koło Mydlnik. Jedna z patroli natknęła się na dwóch podejrzanych osobników ukrytych za progami kolejowemi na torach.** Na widok policji osobnicy ci usiłowali zbiec, przyczem **jeden oddał w stronę posterunkowego kilka strzałów rewolwerowych.** Podbiegł wtedy drugi policjant i użył broni, **raniąc tajemniczego osobnika śmiertelnie w pierś. Wtedy, mimo że osobnik był ciężko ranny, rzucił się na policjanta i uderzył go trzy razy rewolwerem w czoło, poczem padł na ziemię i skonał.** Przy zmarłym znaleziono przyrządy do włamań wagonowych. Drugi osobnik zbiegł.

Rachunki agitacyjne z niedawnej przeszłości

Podajemy poniżej odpis dokumentu z okresu ostatnich wyborów, kiedy akcja wyborcza nie przybrała jeszcze takich form, jak obecnie. Dokument ten jest bardzo pouczający, jakkolwiek odnosi się do przeszłości.

Oto wojewoda krakowski Darowski w piśmie z dnia 7 lutego 1928 roku pisał do departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych, co następuje:

— Przy niniejszem mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie kasowe na dzień 7 lutego r. b. z otrzymanych z departamentu politycznego zł. 65.000 oraz pożyczonych (pierwotnie brzmiało słowo: „przyznanych", co później przekreślono) od wojewódzkiego biura wyborczego zł. 3.000.

Jakże to zestawienie wygląda?

Nr. kwitu 1927 r.				Rozchód.
1.	Grudzień	7 Zjednocz. Lud. — K. Kautzki	zł. 5.000'—	
2.	„	13 „ „ „ „	„ 3.500'—	
3.	„	13 Zw. Leg. — prof. Cyga	„ 300'—	
4.	„	17 Zjednocz. Lud. — K. Kautzki	„ 900'—	
5.	„	17 Red. Stojałowczyka. — W. Horodyski	„ 500'—	
6.	„	20 Związek Naprawy — p. Kargol	„ 1.500'—	
7.	„	22 Zw. Leg. — Dr. [illegible]	„ 300'—	
8.	„	22 Red. Stojałowczyka. — W. Horodyski	„ 3.000'—	
9.	„	23 Dr. Dziadoszowi — z pol. Dep. Pol.	„ 5.000'—	
10.	„	24 Red. Stojałowczyka. — W. Horodyski	„ 1.000'—	
11.	„	24 Zw. Leg. w Tarnowie	„ 500'—	
12.	„	26 Zjedn. Ludow. — na org. sekr. na powiatach	„ 3.000'—	24.500'—
1928 r.				
13.	Styczeń	4 Red. Stojałowczyka. — W. Horodyski	„ 1.000'—	
14.	„	5 Zjedn. Ludow. — sen. Bojce	„ 1.000'—	
15.	„	5 Zjedn. Ludow. — Rk. za druk Chłopa Polsk.	„ 5.000'—	
16.	„	5 Zjedn. Ludow. — przekaz do Łodzi	„ 400'—	
17.	„	7 Związ. Roln.k. Łubieńskiego w Krakowie	„ 1.500'—	
18.	„	11 Zjedn. Ludow. — opłata sekr. prow. i wiece i pocz. K. Kautzki	„ 5.500'—	
19.	„	14 „Kurjerowi Podhalańskiemu"	„ 1.000'—	
20.	„	16 „Słowu Tarnowskiemu"	„ 1.000'—	
21.	„	16 Zjedn. Lud. — Sen. Bojce na org. zjazdu wójtów i poczęst. na pow. w Mał.	„ 6.000'—	
22.	„	18 Zjedn. Lud. — Rk. za druk Chłopa Polsk.	„ 2.532'24	
23.	„	21 Zjedn. Lud. — K. Kautzki na wyjazd do Ostrowia i Poznania	„ 500'—	
24.	„	23 Zjedn. Lud. — Sen. Bojce na organiz. w Poznańskiem i na zjazd w Ostrowiu Poz.	„ 5.000'—	
25.	„	31 Zjedn. Lud. — Rk. Ilustr. Kurjera za druk Chłopa Polsk.	„ 3.000'—	36.052'24
26.	Luty	2 Zw. Leg. — Prof. Cyga	„ 500'—	
27.	„	3 Zjedn. Lud. — L. Ruszkowskiemu na admin.	„ 1.500'—	
28.	„	3 Ortodoksom. — Usz. Matznerowi	„ 1.500'—	
29.	„	4 Zjedn. Lud. — na organ. wieców K. Kautzkiego 1.000'—		
30.	„	4 Zjedn. Lud. — Sen. Bojce 2.000'—	„ 3.000'—	
	„	6 Zwrot Woj. Biu. Wyb. a conto pożycz. zł. 7.000	„ 4.000'—	11.500'—
			zł. —	71.552'24
		Saldo	„ —	447'76
		Razem	zł. —	72.000'00

(Podpis)
L. Darowski
Wojewoda Krakowski.

„Czas" przeciw marsz. Piłsudskiemu

Kampanja w sprawie organizacji najwyższych władz wojskowych i za powrotem marszałka Piłsudskiego do armji rozpoczęła się w sierpniu 1924 na zjeździe Legjonistów w Lublinie. W rok później po zjeździe legjonistów w Warszawie w sierpniu 1925 opublikował Piłsudski list w „Kurjerze Porannym" po liście przez niego opublikowanym w tym samym piśmie w lutym 1925. Z tych artykułów już jasno widać, że z jego wiedzą toczyła się kampanja przeciw ministrowi spraw wojskowych i przeciw sztabowi generalnemu.

„Czas" z 24 sierpnia 1925 Nr. 194 pisał z tej racji:

„Stylistyczne ujęcie listu przez jego autora uniemożliwia powtórzenie go pismu, choć trochę liczącemu się z smakiem najwyrozumialszych nawet czytelników. — ...Kampanja osobista, prowadzona w najbezwzględniejszych formach przez Marszałka Piłsudskiego przeciw gen. Sikorskiemu, musiała w tych warunkach dać jeden tylko rezultat, a mianowicie szybkie topnienie nielicznych już i tak zwolenników Marszałka. — ...Ostatnie akty Marszałka Piłsudskiego postawiły go w ostrem przeciwieństwie nietylko do ministra spraw wojskowych, ale do całości kierowniczych sfer naszej armji. — ...Powrót Marszałka do armji stał się niemożliwym".

Rząd chciał powołać Marszałka Piłsudskiego jako ministra spraw wojskowych i idzie na wszelkie kompromisy. „Dzień Polski" mówił o dążeniu do wewnętrznego Locarna. Ale Piłsudski chciał uchwalenia ustawy o organizacji władz wojskowych w swoim duchu.

„Czas" pisał we wstępnym artykule z 15 stycznia 1926 Nr. 11:

„Walka o ten projekt ustawy toczyła się w ciągu półtora roku nietylko pomiędzy ówczesnym ministrem Sikorskim a Marszałkiem Piłsudskim, ile między Sejmem a Marszałkiem. Nie było to ścieranie się przeciwieństw indywidualnych, ale walka dwóch koncepcyj państwa: konstytucyjnej i antykonstytucyjnej. Nie myślimy bynajmniej posądzać Marszałka Piłsudskiego o dążenia dyktatorskie, ale że niema w jego duszy zrozumienia dla praworządności, to jest więcej, niż pewne. Jest to w gruncie rzeczy zawsze stary konspirator. — ...Nie wiemy, co na to jego (Piłsudskiego) pismo rząd i Sejm odpowiedzą: czy pójdą w jarzmo kaudyńskie, czy też rząd zerwie dalsze rokowania z rozdrażnionym i nie przebierającym w słowach Marszałkiem? W pierwszym wypadku płyniemy prosto do arbitralnych rządów gen. insp. armji,... w drugim wypadku grozi nam możliwość zamieszek wewnętrznych."

Po wywiadzie z koresp. „Il. Kurjera Codz." pisał „Czas" Nr. 13 z dnia 17. I. 1926 pod tytułem „Sprawa Marszałka Piłsudskiego":

„Czyż może rząd współpracować z Piłsudskim, który grozi obraźliwemi deklaracjami i ogłasza obraźliwe listy przeciw innym generałom? Czyż może wydać mu w ręce organizację armji i to bez żadnej kontroli, wiedząc przecież doskonale, że osobiste właściwości Marszałka Piłsudskiego nie kwalifikują go na stanowisko organizatora, który, oprócz idei, wkładać musi w swą pracę codzienny systematyczny wysiłek. Jego egotyzm i kapryśna wola, autokratyzm w osądzaniu ludzi i rzeczy nie ułatwiałyby harmonijnej współpracy podwładnych.

Zdaje się, że wywiad wpłynie też ochładzająco na niektórych zwolenników tego powołania, którym wydaje się, że Marsz. Piłsudski jest materjałem na polskiego Mussoliniego."

KRONIKA

—o—

Nowe bezprawie

KTO WŁAŚCIWIE RZĄDZI W KRAKOWIE?

Wczoraj przedpołudniem komitet wyborczy „siódemki" w Krakowie wysłał na miasto kilku chłopców z tablicami reklamowemi, na których był afisz z „7" i portretem marszałka Daszyńskiego. **Wszystkich tych chłopców policja aresztowała** z oświadczeniem, że „7" reklamować nie wolno. Na komisarjacie, gdzie interwenjowano, oświadczono, że zarządzenie takie wydał p. starosta grodzki. Na zapytanie w starostwie odpowiedział zastępca, że **o takiem zarządzeniu nic mu niewiadomo.** Z czyjej więc inicjatywy policjanci zakazują obnoszenia tablic i aresztują?

W mieście mówią też, że w czasie głosowania **policja będzie przeszkadzała w rozdawaniu „7".** Zwracamy uwagę wyborców, aby **już przy wychodzeniu z domów zaopatrzyli się w „7"** celem uniknięcia szykan w okolicy lokali wyborczych.

W ostatnich godzinach przed głosowaniem **teror się wzmaga** a to w związku z nadchodzącemi z różnych stron kraju wiadomościami, że **szanse centrolewu znacznie się poprawiły, gdyż masy nie chcą znać sanacyjnej listy.**

Wytrwać dziś, nie dawać powodu do interwencyj policyjnych, głosować tłumnie i bez bojaźni za „7" — oto jedyna odpowiedź demokratycznej, robotniczej i chłopskiej większości w całym kraju.

—ooo—

—ooo—

Wielkie kradzieże w Krakowie

Od dłuższego czasu w Krakowie **kradną na wielką skalę. Codziennie notuje kronika policyjna szereg doniesień o kradzieżach mieszkaniowych. Kończy się jednak na doniesieniach, gdyż policja po większej części nie wykrywa sprawców kradzieży. Mieszkańcy Krakowa są zaniepokojeni o mienie swoje i muszą czuwać w domu, aby uniknąć utraty swoich rzeczy.** Oto, jak słychać, ostatniej doby tylko skradziono p. K. Sokołowi (ulica Szewska) płaszcz z przedpokoju, p. dr. Romanowi Kolberowi (Starowiślna 28) garderobę wartości 750 zł itd. **Od roku grasuje bezkarnie banda młodocianych złodziei na ulicach Syrokomli i Ujejskiego** i dokonuje włamań na strychu. Ostatnio okradziono red. Lipeckiego, prof. Deszcza, prof. Dziurzyńskiego i inż. Biguja, zamieszkałych przy ul. Ujejskiego 8. Gdzież jest policja?

Również włamania do rozmaitych instytucyj powtarzają się coraz częściej. W towarzystwie handlowem „Mahag" przy ul. Radziwiłłowskiej 23 włamywacze rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli gotówkę w kwocie około 2249 zł. **Oto kronika kradzieży i włamań ostatniej tylko doby, o czem zdołaliśmy zasięgnąć informacji. Żądamy lepszej opieki policji nad mieniem mieszkańców naszego miasta.**

—ooo—

Auto najechało na konny patrol policyjny

Na ul. Starowiślnej zdarzył się niezwykły wypadek najechania auta na konny patrol policyjny. **Auto wpadło na konia z tyłu, wskutek czego koń upadł na jezdnię, doznając złamania szczęki, wybicia 4 zębów, oraz ogólnych potłuczeń. Jadący na koniu policjant Wojciech Cłochoń doznał ogólnych kontuzyj** na całem ciele. Szofera Mariana Frycza, sprawcę katastrofy aresztowano. Konia oddano do rzeźni.

DŁACZEGO NIE BĘDĘ GŁOSOWAŁ NA „1". Sanacja wylicza wszystkie „dobrodziejstwa", zgotowane robotnikom za rządów pomajowych. — Stwierdzić należy, że jedynie za ministra pracy Dr. Jurkiewicza wyszło kilka dekretów w sprawach robotniczych, natomiast minister Prystor nie zrobił nic dla robotników poza rozbijaniem Kas chorych. Najważniejsza sprawa ubezpieczenia robotników na starość nie ruszyła z miejsca, mimo, iż p. Piłsudski jeszcze w roku 1928 oczywiście przed wyborami zapowiedział wprowadzenie tegoż ubezpieczenia. Ponieważ liczę lat 60 i wiem, że rządy pomajowe wbrew kapitałowi, finansującemu wybory BB nie wprowadzą ubezpieczenia robotników na starość, wzywam wszystkich starców-robotników do głosowania na listę Nr. 7.

Inwalida pracy.

ENERGICZNE EGZEKWOWANIE PODATKÓW DOPIERO PO WYBORACH. Jak słychać, władze państwowe i gminne, chcąc pozyskać głosy rzemieślników i kupców dla BB, odkładają egzekucję podatków na okres po wyborach. Sanacja, którą tak psioczy na demagogję sejmową, chwyta się wszelkich sposobów, by tylko pozyskać głosy na BB.

JAK TO SANACJA DBA O URZĘDNIKÓW?! Jak w rzeczywistości wygląda „opieka" rządów pomajowych nad pracownikami państwowymi, — świadczy sprawa pomocy lekarskiej dla tychże. Obecnie grozi zupełne wstrzymanie tej „pomocy", gdyż aptekarze krakowscy nie otrzymali należnych im należytości za lekarstwa, dostarczone pracownikom państwowym jeszcze w roku 1929 i grożą strajkiem. Podobnie jest z lekarzami, a nawet z pracownikami państwowymi, którzy po kilka miesięcy muszą czekać na swe należytości. Jeżeli rząd przed wyborami tak traktuje pracowników państwowych, to co będzie po wyborach?!

JAK TO SANACJA WYKIWAŁA PROWIZJONISTÓW GÓRNICZYCH. Swego czasu sanacja opanowała bractwo górnicze w Krakowie, obiecując biednym prowizjonistom górniczym gruszki na wierzbie. Gdy delegacja prowizjonistów z tow. Papugą na czele udała się do wojewody krakowskiego, żądając spełnienia obietnic, nie dopuszczono jej, oświadczając, że w najbliższym czasie głodowe prowizje górnicze zostaną podwyższone. — Tymczasem upłynęło kilka miesięcy, a nawet minęły wybory, a prowizje nie zostały podwyższone, gdyż pieniądze podatkowe potrzebne są na koszta agitacji BB. Prowizjoniści górniczy podziękujcie sanacji za to i głosujcie solidarnie na listę Nr. 7.

DEMONSTRACJE MŁODZIEŻY PRZECIW BB I „CZASOWI". W piątek o 9.30 wieczór po zgromadzeniu w domu chrześc. Związków zawodowych przy ul. Potockiego młodzież chadecka i endecka urządziła pochód po mieście, w czasie którego na ul. Tomasza *przed redakcją „Czasu" urządzono burzliwą demonstrację i wybito kilka szyb.* Policja rozpędzała demonstrantów, którzy jednak wciąż nanowo się zbierali. Aresztowano pewnego akademika, ale po przesłuchaniu wypuszczono go.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. — W Miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 9 do 15 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 13, dyfterja 14, tyfus brzuszny 1, czerwonka 1, róża 2, ospa wietrzna 1, koklusz 1, odra 6.

CO SŁYCHAĆ Z WYKRYCIEM MORDERSTWA PRZY CMENTARZU RAKOWICKIM? Już ośm dni upłynęło od czasu dokonania tajemniczego morderstwa na Janie Ginalskim przy cmentarzu rakowickim, a śledztwo dotąd nie wydało żadnych wyników. Podobno wysłano listy gończe za jakimś osobnikiem, który miał brać udział w morderstwie i to wszystko. Zbrodni się nie wykryje, gdyż doświadczenie uczy, że, jeżeli w ciągu trzech dni zbrodniarza niema, to ślady za nim coraz więcej się zacierają. Mamy na to szereg przykładów z ostatnich lat, gdzie krakowski urząd śledczy nie wykrył ani jednego morderstwa dokonanego w naszem mieście.

OSZUSTWO. Jak się dowiadujemy, 21-letni Jakubowicz M. popełnił oszustwo na kwotę 3.134 zł. na szkodę Mieczysława Grunberga, zamieszkałego przy ul. Pijarskiej l. 5. Jakubowicza odstawiono do sądu.

Baczność mężowie zaufania PPS i członkowie komisyj obwodowych!

Wzywa się towarzyszów mężów zaufania i członków komisyj obwodowych, aby natychmiast po ukończeniu obliczenia głosów w danej komisji obwodowej, zakomunikowali, bądź telefonicznie, bądź osobiście, sekretarjatowi OKR PPS Dunajewskiego 5 II p., tel. 123-14, dokładną ilość głosów padłych na poszczególne listy.

SZKOŁA ZDROWIA. W dniach od 1—7 listopada odbył się staraniem „szkoły" propagandowy tydzień filmowy. Program obejmował filmy z dziedziny hygjeny niemowlęcia, walki z gruźlicą oraz propagandy kolonij wakacyjnych. Program każdorazowo poprzedzała krótka pogadanka lekarska. Program cieszył się niezwykłem powodzeniem, a zwłaszcza szkoły masowo zjawiały się na przedstawieniach. O powodzeniu filmu najlepiej mówi fakt, że mimo zupełnego prawie braku reklamy, sala kinowa na każdem przedstawieniu była wypełniona i na 7-miu przedstawieniach było przeszło 1.400 osób. Dyrekcja „Szkoły Zdrowia" zachęcona tak dobrym rezultatem urządzi w najbliższym czasie znowu tydzień filmowy i postara się wyświetlić filmy o innej znów treści, tak by uczęszczający do kina mogli dowiedzieć się tą drogą o zasadach hygjeny.

We wtorek 18 bm. o godzinie 7-mej wieczór odbędzie się wykład dra Henryka Leuchtera — „O chorobach wenerycznych". Wykład przeznaczony jest wyłącznie dla mężczyzn. Przytem przypomina się, że wstęp wynosi tylko 20 gr.

Pierwszy kurs „Dla Matek" jest już na ukończeniu. 2-gi kurs rozpocznie się w sobotę dnia 22 bm. i odbywać się będzie w sali przy ulicy Mogilskiej (Grzegórzki).

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. We środę 19 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (ul. Długa 1, I p.) zebranie dyskusyjne Towarzystwa ekonomicznego, na którem znany specjalista prawodawstwa akcyjnego p. mec. Kaczkowski z Warszawy, umyślnie w tym celu przez Wydział Towarzystwa zaproszony, wygłosi odczyt pod tytułem „Reforma prawa akcyjnego". Wstęp wolny.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Popołudniowe przedstawienie wypełni krotochwila Fredry „Damy i huzary", na której widownia trzęsie się od śmiechu. Wieczorem Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra", której wznowienie po tak długim czasie wywołuje niemal wrażenie nowości. Następne powtórzenie tej komedji we wtorek i środę. Jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Święty płomień". Pod kierunkiem dyrektora Trzcińskiego odbywają się próby z komedji amerykańskiej Barry Connersa „Roxy". Jest to setna z rzędu sztuka, którą dyr. Trzciński wystawia w Krakowie od roku 1918 w dziesiątym sezonie swej dyrektury. Uroczystość listopadowa złączona będzie między innemi z pierwszym wystawieniem w Polsce nigdy dotąd niegranego prologu do „Kordjana" pod tytułem „Przygotowanie".

WYSTĘPY OPERETKI MURZYŃSKIEJ W BAGATELI zostały przedłużone na dziś niedzielę i jutro poniedziałek. Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 7'15 i 9'30 wieczorem.

JEDYNY KONCERT ERWINA BRYNICKIEGO, pianisty-wirtuoza, odbędzie się we czwartek 30 bm. w Starym Teatrze. Świetny ten artysta jest nietylko pianistą, ale głębokim muzykiem, który umie wszystkie intencje kompozytora przelać w dźwiek swej gry umie wzruszać i budzić podziw.

—ooo—

SPORT

GARBARNIA—WISŁA. Dziś w niedzielę odbędzie się mecz piłki nożnej między drużynami Garbarni i Wisły. Początek o godzinie 11'30 przedpołudniem na boisku Wisły. Poprzedzi mecz drużyn młodszych.

Z Polski

6 ROBOTNIKÓW ZASYPANYCH ZIEMIĄ. — Podczas usuwania rampy ruchomej w kopalni Klimontów I. z niewyjaśnionych dotąd przyczyn obsunął się pokład ziemi, zasypując 6 robotników. W toku natychmiastowej akcji ratunkowej zdołano wszystkich wydobyć. 5 odniosło lekkie rany, jeden zaś w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala.

ARESZTOWANIE KONTROLERÓW IZBY SKARBOWEJ. Organa śledcze wpadły na ślad poważnych oszustw podatkowych w suchedniowskiej fabryce odlewu w Kielcach. Na polecenie prokuratury, zajęte zostały księgi buchalteryjne i kasowe. Wczoraj aresztowano dwóch kontrolerów kieleckiej Izby skarbowej: Nachta i Gadowskiego, pod zarzutem współudziału w oszukańczych manipulacjach. Afera zatacza szerokie kręgi, bliższe szczegóły jednak trzymane są w tajemnicy.

POD BLASZANYM DACHEM. Podczas burzy wichura zerwała dach z budynku magistratu na placu Trynitarskim w Stanisławowie. Dach ten blaszany, o powierzchni 140 m. kw. rzucił huragan na 4 przechodniów, nakrywając ich całkowicie. Przy pomocy straży pożarnej zdołano wyswobodzić ich z pod tej narzuconej pokrywy. Jedną osobę, ciężej poturbowaną, odstawiono do szpitala, 3 pozostałe po opatrzeniu odwieziono do domu.

WIELKIE OSZUSTWA W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH. Policja wpadła na trop wielkiego oszustwa na szkodę kasy chorych przez niejakiego Zbigniewa Jerzego Mataloskiego, znanego oszusta, siedem razy karanego za kradzieże i oszustwa oraz poszukiwanego przez sądy austrjackie. Mataloski założył do spółki z Marją Berg biuro techn.-prawne „Inwalida" (Skorupki 6) i zarejestrował w oddziale Kasy chorych przy ulicy Marjańskiej samego siebie, jako pracownika wspomnianego biura. Ponieważ Mataloski był chory na gruźlicę, Kasa wydała mu zasiłek w kwocie 2.000 złotych. Kiedy pieniądze wyczerpały się, oszust zarejestrował na Solcu drugą firmę i szereg osób o zmyślonych nazwiskach, jako pracowników. W ten sposób Mataloski zdołał wyciągnąć z oddziału soleckiego 3.000 zł. Za trzecim razem oszustowi noga się powinęła i osadzono go w więzieniu. Ogółem Mataloski kosztował Kasę Chorych około 15.000 złotych.

NAGŁA ŚMIERĆ ŚWIADKA W SĄDZIE. — Przed sędzią Wilczkowskim w Międzyrzeczu (woj. wołyńskie) zeznawał jako świadek niejaki Badowski, Sprawa była wymierzona przeciw pewnemu osobnikowi, którego niejaka Lida Geler pozwała o wypłacanie jej alimentów. Badowski wystawił dziewczynie jaknajgorsze świadectwo co do jej moralnego prowadzenia się i skutkiem tego powództwo oddalone zostało przez sąd. Ojciec Lidy udał się się na drugi dzień do mieszkania Badowskiego i zapytał: „Jak pan mógł jako chrześcijanin zeznawać pod przysięgą rzeczy fałszywe? Jak pan mógł tak oczerniać moją córkę?" Na to Badowski powstał, uderzył pięścią w stół i w tymże momencie padł martwy. Ludność widzi w tym fakcie karę za fałszywą przysięgę.

HURAGAN W GDYNI. W nocy z 13 na 14 bm na Bałtyku od Szczecina do Królewca szalał huragan o wyjątkowej sile, dochodząc do szybkości 180 klm. na godzinę, oraz ciśnienia około 100 kg. na jeden m. kw. Huragan wyrządził poważne szkody na wybrzeżu, a w szczególności na wybrzeżu polskiem i Gdańska. W porcie gdyńskim pod naporem wichru urwał się hamulec jednego z dźwigów portowych, wskutek czego dźwig wywrócił się na bok. Została zerwana antena radjostacji na Oksywji. W mieście Gdyni wicher zerwał dachy trzech budynków i wywrócił około 100 słupów. Prawie wszystkie linje telefoniczne i telegraficzne międzymiastowe są nieczynne. Na Kamiennej Górze wywrócony został wiatrak wodociągowy, huragan wyrwał również wiele drzew z korzeniami. W porcie gdańskim uszkodzone zostały przewody elektryczne, wskutek czego zgasło światło. Pozatem wicher zerwał dach blaszany jednego z hangarów. W mieście wyrządził wicher również znaczne szkody. Na półwyspie helskim oraz w lasach nadbrzeżnych huragan wyrządził ogromne spustoszenia.

KRWAWY NAPAD BANDYCKI. Onegdaj dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na mieszkanie Fischera Ferdynanda w Wielkim Komorsku powiatu Święcie. Mianowicie około godz. 2 w nocy wtargnęło przez okno do mieszkania dwóch uzbrojonych w rewolwery zamaskowanych bandytów, którzy zażądali wydania pieniędzy. W czasie szamotania się z napastnikami, którym stawił opór, został przez jednego z nich kilkoma strzałami z rewolweru położony na miejscu. Bandyci po zastrzeleniu Fischera niczego nie zrabowali i zbiegli niepoznani.

POŻAR KOŚCIOŁA Z XVII WIEKU. W pow. grodzieńskim we wsi Piątkowo, gm. Poświętnej, spalił się drewniany kościół, zbudowany w XVII wieku.

—ooo—

Z zagranicy

LAUREACI NOBLA Z CHEMJI I FIZYKI. — Akademia naukowa przyznała nagrodę Nobla w dziale chemji za r. 1930 prof. dr. Hansowi Fischerowi za jego prace analityczne. Nagrodę Nobla z zakresu fizyki otrzymał prof. Ramin z Kalkuty.

PROBLEM LATANIA CZŁOWIEKA ROZWIĄZANY? Dzienniki genueńskie donoszą, że pewnemu inżynierowi powiodło się po długich studjach skonstruować aparat, rozwiązujący istotnie problem latania człowieka. Wynalazca uwiadomił o tem kilku inżynierów, którzy mu przyrzekli zachowanie tajemnicy. Jest to mały przyrząd, który się przymocowuje do pleców lotnika. Rozpięcie skrzydeł wynosi 6 metrów, aparat posiada ster i motor o sile pięciu koni. Skoro aparat wzniesie się może lotnik usadowić się na siodle. Cały aparat waży tylko 30 kg. i zdolen jest przelecieć w godzinie 60 klm. Jest zaopatrzony w spadochron, który w razie wypadku sam się otwiera i chroni lotnika jak i aparat przed rozbiciem. Wynalazca obecnie pracuje nad wyrobem małych modeli, które opatentuje we wszystkich państwach.

FILMY ANDREE'GO CZĘŚCIOWO URATOWANE. Z Sztokholmu donoszą, że po długotrwałych pracach laboratoryjnych uczonemu norweskiemu Hertzbergowi udało się uratować część filmów znalezionych w obozie ekspedycji Andree'go. 10 filmów, każdy 60 metrów długości, mimo iż leżały one przez 33 lata na Białej Wyspie, udało się porobić odbitki. Pozostałe 10 są przeważnie zniszczone, jednak i z nich da się zrekonstruować częściowo stosunki, w jakich nastąpił tragiczny koniec wyprawy. Najlepiej zachował się film, przedstawiający lądowanie balonu na białej pustyni lodowej.

ORYGINALNY TESTAMENT ZAGORZAŁEJ PRZECIWNICZKI MĘŻCZYZN. W jednem z miast Normandji zmarła niedawno w wieku lat 99 niejaka pani Labec. Nieboszczka cieszyła się za życia opinją zagorzałej przeciwniczki rodu męskiego i była niezwykle dumna z tej opinji. Pani Labec mieszkała w zupełnej samotności z jedyną sługą w starem zamczysku, nie przyjmując u siebie nikogo a zwłaszcza nigdy mężczyzn. Mimo jednak tych dziwactw, a dzięki ogromnym bogactwom do ostatnich niemal chwil życia zasypywana była ofertami małżeńskiemi, które zdecydowanie wszystkie odrzucała. Tylko dwa razy do roku w dni uroczystych świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy p. Labec przyjmowała w swym zamku gości i to wyłącznie — stare panny. Głównym tematem rozmów podczas tych przyjęć było nieustanne obgadywanie wszystkich wad silniejszej połowy rodu ludzkiego. Gdy po śmierci 99-letniej dziwaczki otwarto testament, stwierdzono, że spadkobiercami mianowała pani Labec wyłącznie kobiety. Ostatnia wola zawierała tylko jeden niezwykły, a oryginalny warunek, oto czterech mężczyzn w wieku powyżej lat 45 mogło otrzymać dożywotnią rentę w wysokości 10.000 fr. jeżeli z całą pewnością i z czystem sumieniem złożą oświadczenie, że nigdy w życiu nie znajdowali się w żadnych bliższych stosunkach z jakąkolwiek kobietą. Ci czterej panowie mieli również ponieść trumnę ze spadkodawczynią na miejsce wiecznego spoczynku. Pleniponenci zmarłej staruszki napróżno jednak szukali czterech panów, którzyby odpowiadali tym warunkom. Niestety... trumnę pani Labec zaniosły do grobu cztery stare panny. Nie udało się bowiem znaleźć ani jednego „odpowiedniego" mężczyzny i renty pozostawionej przez wroga panów — nikt nie otrzymał.

DZIENNIE TRZY NAPADY BANDYCKIE W N. JORKU. Wedle statystyki policyjnej od napadu na Jacka Diamonda dokonano w N. Jorku w przeciągu 4 tygodni 89 napadów bandyckich. W napadach tych 35 ludzi zostało zabitych, inni odnieśli ciężkie rany. W N. Jorku dzień w dzień dokonywane są przeciętnie 3 napady — więcej nawet niż w Chicago.

Nieuzasadnione pogłoski o ustępstwach Polski w sprawie korytarza

Londyn, 15 listopada. Onegdaj podał „Times" w korespondencji z Paryża wiadomość, że Polska byłaby skłonna do pewnych ustępstw na rzecz Niemiec w sprawie „korytarza", gdyby w zamian za to Niemcy podjęły się pośrednictwa między Polską a Litwą. Na ten artykuł polski ambasador w Londynie wystosował do redakcji pismo, w którem oświadcza, że **stery miarodajne w Polsce pod żadnemi warunkami nie zgodzą się na żadne pertraktacje w tej kwestji.**

TELEGRAMY

WYROK UWALNIAJĄCY

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Przed sądem okręgowym w Zamościu odbyła się dziś rozprawa przeciw b. posłowi Józefowi **Machniejowi** (Str. chłopskie), obecnie kandydatowi centrolewu, oskarżonemu o „podburzającą" mowę na wiecu. Sąd wydał wyrok **uwalniający**.

SANACYJNA BOJÓWKA „DZIAŁA"

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Ubiegłej nocy bojówka sanacyjna w Łodzi zbombardowała kamieniami lokal redakcji pisma „Rozwój".

JESZCZE ARESZTOWANIA

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Ubiegłej nocy w powiecie stopnickim aresztowany został działacz Stronnictwa narodowego Jan **Łuczyński**. Przewieziono go do więzienia w Sochaczewie.

ARESZTOWANIE KS. PANASIA

Grudziądz, 15 listopada. (Tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj po wiecu Centrolewu **aresztowano księdza Panasia, b kapelana II Brygady Legjonów.** Aresztowanie nastąpiło z powodu przemówienia ks. Panasia na tym wiecu.

WIELKIE WŁAMANIE W WARSZAWIE

Warszawa, 15 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Ubiegłej nocy włamali się kasiarze do fabryki zapałek „Płomyk" na Pelcowiźnie, gdzie po rozbiciu kasy skradli 30 tysięcy zł. gotówką, papiery i akcje. Przypuszczalnie we włamaniu brał udział znany kasiarz Szpiebródka.

LITWA POTRZĄSA SZABELKĄ

Kowno, 15 listopada. W dniu wczorajszym przeprowadzono próbną mobilizację armji litewskiej nad linją demarkacyjną. Mobilizacja obejmowała wszystkie roczniki rezerwistów wszystkich gatunków broni.

BETHLEN JEDZIE DO BERLINA

Berlin, 15 listopada. Na zaproszenie rządu niemieckiego w dniu 29 bm. przyjedzie do Berlina węgierski premjer hr. Bethlen wraz z małżonką.

HITLEROWCY PROWOKUJĄ BÓJKI

Monachjum, 15 listopada. Na zgromadzeniu studentów socjalistycznych doszło wczoraj do *dzikiej bójki* z hitlerowcami, którzy przybyli na salę w wielkiej liczbie w celu rozbicia zgromadzenia. Gdy policja awanturników usiłowała z sali wyrzucić, powstała bójka na kufle i krzesła, przyczem 18 osób zostało ciężej lub lżej rannych.

RZĄD SOWIECKI I W SZWAJCARJI „ODKRYWA SPISKI"

Genewa, 15 listopada. Sowiecki minister spraw zagranicznych Litwinow przesłał policji genewskiej list, jakí otrzymał w piątek, zawiadamiający go o istnieniu spisku na życie delegacji sowieckiej na komisję przygotowawczą. Wszczęte przez policję dochodzenia nie dały dotychczas **żadnego wyniku.** Na wszelki wypadek policja szwajcarska **wzmocniła pieczę** nad członkami delegacji.

OTWARCIE SESJI PARLAMENTU W RUMUNJI

Bukareszt, 15 listopada. Król Karol otwarł dziś po raz pierwszy sesję parlamentu rumuńskiego. Na sali obecni byli wszyscy posłowie, senatorowie, wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi, cały korpus dyplomatyczny a galerje wypełnione były publicznością do ostatniego miejsca. W mowie tronowej podkreślił król konieczność rychłej naprawy sytuacji gospodarczej i agrarnej, zapowiedział reformę administracji, kontynuowanie pokojowej polityki zagranicznej i życzliwe przeprowadzenie kwestji mniejszości narodowych.

POINCARE PODŻEGA

Paryż, 15 listopada. „Excelsior" przynosi dziś nowy artykuł Poincarego, w którym dawny premjer francuski protestuje przeciw kampanji niemieckiej za odebraniem Francji Alzacji i Lotaryngji. Niemcy są niepoprawni — pisze Poincare — nie nauczyli się widocznie niczego, gdyż usiłują wywołać w Europie nową wojnę. Występując przeciw propagandzie Hitlera za odrzuceniem planu Younga, pisze: „Co powiedziałaby Anglja i Ameryka, gdyby naraz Francja głosić poczęła podobne hasła? Odmowa spłat kontrybucyj wojennych jest **zwyczajnym bolszewizmem**, gdyż oznacza wyparcie się ciągłości istnienia narodowego. Naród nie uznający zobowiązań swych przodków jest pozbawiony charakteru i sam się wyklucza z grona narodów cywilizowanych." Poincare mówi, że domagał się, aby Nadrenji nie ewakuowano tak długo, dopóki Niemcy nie uzdrowią swych finansów, jednak go nie usłuchano. Za rycerski gest przedterminowej ewakuacji Nadrenji odpłacily Niemcy Francji zdwojonym atakiem nienawiści. Należy mieć nadzieję, że w razie gdyby Niemcy odmówiły dalszych spłat, protest Francji nie pozostałby odosobniony. Kampanja za rewizją traktatów nie oznacza nic innego, jak **igranie z ogniem koło europejskiej beczki z prochem.** Zagraża to pokojowi europejskiemu w najwyższym stopniu i wywołało już jak najgorsze obawy w **Polsce** i małej ententie.

POLICJA HISZPAŃSKA MASAKRUJE ROBOTNIKÓW NA POGRZEBIE

Madryt, 15 listopada. Podczas pogrzebu robotników, którzy zginęli podczas katastrofy budowlanej w Madrycie, doszło wczoraj *do krwawej walki między* robotnikami a policją. W walce policja użyła broni palnej, *zabijając 4 i raniąc 40 robotników*, w tem 20 ciężko. Po stronie policji było 11 rannych a między nimi dwóch oficerów policji. Na znak protestu przeciw postępowaniu policji robotnicy ogłosili *strajk generalny* do poniedziałku 17 bm.

SZCZĘŚLIWY WYPADEK NAJWIĘKSZEGO WODNOPŁATOWCA

Paryż, 15 listopada. Wodnopłatowiec niemiecki „do X", który wczoraj po południu wystartował z Carlshot w Anglji do Bordeaux, zmuszony był do opuszczenia się na pełne morze w odległości około 10 mil od La Rochelle. Wysłany na pomoc statek francuski „Avenir" zabrał podróżnych na pokład i zawiózł ich do La Rochelle. „Do X" natomiast podpłynął o własnych siłach w pobliże portu, zarzucił kotwicę i całą noc spędził na otwartem morzu. Podróż do Bordeaux musiał wodnopłatowiec przerwać z powodu zapadającego zmroku. Dziś w południe odleciał w dalszą podróż do Bordeaux, gdzie przybył po godz. 14.

KONFERENCJA BRYTYJSKA

Londyn, 15 listopada. Wczoraj w południe zakończono obrady konferencji brytyjskiej. — Po krótkich przemówieniach przedstawicieli dominjów i premjera MacDonalda wystosowano do króla akt hołdowniczy.

RANNY PREMJER JAPOŃSKI CZUJE SIĘ GORZEJ

Londyn, 15 listopada. Jak z Tokio donoszą stan rannego podczas zamachu premjera Hamaguchi uległ pogorszeniu. Pacjent skarży się na ból żołądka. Równocześnie zaznaczył się wzrost gorączki.

OFIARY KATASTROFY W LYONIE

Londyn, 15 listopada. Dzienniki donoszą, że liczba ofiar katastrofy w Lyonie wynosi dotychczas *36 osób*. W liczbie tej znajduje się 24 strażaków i policjantów, którzy zostali zasypani podczas akcji ratunkowej a resztę ofiar stanowią mieszkańcy zawalonych budynków. Usuwanie gruzów trwa w dalszym ciągu. Ostateczna cyfra zabitych będzie ustalona dopiero po uprzątnięciu rumowiska.

ZATONIĘCIE OKRĘTU

Nowy Jork, 14 listopada. U wybrzeży chilijskich w okolicy Puerto Monti zatonął wczoraj wielki żaglowiec trzechmasztowy. Załoga składająca się z 17 osób poniosła śmierć.

Fundusz prasowy

—o—

Wezwany przez „Sympatyka" składam na fundusz prasowy zł. 5 i wołam: sympatycy dalej. dalej!!

Heko — Żywiec.

Fundusz wyborczy

Składam na fundusz wyborczy zł. 20 i wzywam towarzyszów i sympatyków do złożenia odpowiednich kwot.

Halina Glasnerówna.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KLUBU ŁAWNIKÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, ul. Sławkowska 6) odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 8 wieczorem. — Wszystkich Kolegów członków Klubu wzywa się do niezawodnego i punktualnego przybycia.

WIECZORNICE TANECZNE z urozmaiconym programem urządza Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6) w każdą niedzielę. Początek o godz. 6 wieczór. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popol.: „Damy i huzary" (ceny zniżone); wiecz.: „Lekkomyślna siostra".
Poniedziałek: „Święty płomień" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Lekkomyślna siostra".

BAGATELA

Codziennie: Występy operetki murzyńskiej.

KINOTEATRY

Apollo: „Romans nad Rio Grande".
Corso: „Owoc zakazany".
Dom żołnierza: „Orły wojenne" i „Król wilków".
Muzeum: „Cuda Brazylji", film podróżniczy i wesoła komedja.
Promień: „Człowiek śmiechu".
Sztuka: „Czar Meksykanki".
Uciecha: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
Wanda: „Ciebie tylko kochałem".
Warszawa: „Asfalt".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 16 listopada

10.15: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników i muzyka. 15.35: PAT o przebiegu wyborów. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.00: Odczyt: „Hohenzollern wasalem Polski" — wygłosi prof. dr. A. Vetulani. 16.20: Gramofon. 16.40: Odczyt ze Lwowa: „Rola Ziemi Czerwieńskiej w polskim dorobku kulturalnym" — wygłosi prof. dr. St. Łempicki. 16.55: Gramofon. 17.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 17.30: PAT o przebiegu wyborów. 17.40: Koncert orkiestry policyjnej z Warszawy. 19.00. Rozmaitości, komunikaty. 19.25: Feljeton z Warszawy: „Kult zła". 19.40: PAT o przebiegu wyborów. 19.50: Gramofon. 20.00: Słuchowisko z Warszawy: „Sygnał z Marsa". 20.30: Koncert popularny z Warszawy. 21.20: PAT o przebiegu wyborów. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Spotkanie myśli głębokich" — wygłosi p. Cezary Jellenta. 22.15: Koncert z Warszawy. 22.35: PAT o przebiegu wyborów. 22.50: Komunikaty. Od 23.00 do 5.10 rano co pół godziny PAT o przebiegu wyborów.

Poniedziałek 17 listopada

8.00 aż do 15.00 co pół godziny PAT o przebiegu wyborów. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Lekcja francuskiego z Warszawy. 16.15: Program dla dzieci starszych: 16.45: Gramofon. 17.15: Odczyt z Warszawy: „Polemiki i kłótnie rzymskich literatów" — wygłosi prof. dr. Gustaw Przychocki. 17.45: Muzyka lekka z „Gastronomji". 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.255: Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 20.00: „Najnowsze wydawnictwa" — omówi dr. Adam Bar. 20.30: Koncert międzynarodowy z Pragi. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Dyliżansem przez Polskę". 22.15: Gramofon. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

WOŹNEGO do sprzątania i roznoszenia filury, przyjmie Związek Zawodowy Pracown. Umysłow. Kraków, Sławkowska 6, I. p. Zgłoszenia osobiste do Sekretarjatu Związku codziennie w godz. 7—9 wieczorem.

Walne Zgromadzenie członków „EKONOMJI"
Spółdzielczego handlu towarów spożywczych i mąki Spółdzielni z ogr. odp. w Krakowie
odbędzie się
w poniedziałek 24. XI. 1930, o godzinie 8 wieczór w Krakowie przy ul. Jasnej 5
z następującym porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
3) Zatwierdzenie bilansu za rok 1929.
4) Powzięcie uchwały co do rozwiązania i likwidacji.
5) Wnioski i interpelacje.

Zarząd.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.